Nr. 164. Niedziela, 19 Lipca 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa.			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
„Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister skarbu zamianował wicedyrektora, Zygmunta Jaklińskiego, dyrektorem w VII. klasie rangi w etacie fabryk i urzędów zakupna tytoniu.

Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował praktykanta rachunkowego wyższego sądu krajowego w Krakowie, Leopolda Szymonka, asystentem rachunkowym, a byłego suplenta gimnazyalnego, Jana Witkowskiego i ukończonego maturzystę, Jana Glazera, praktykantami rachunkowymi wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała ukończonych gimnazyalistów: Wojciecha Antoniego Kasinę i Abrahama Kwellera, praktykantami pocztowymi we Lwowie.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla rozszerzenia stacyi Krosno linii kolejowej Stróże-Nowy Zagórz, odbędzie się dnia 11 sierpnia 1908 i rozpocznie o godzinie 9 rano na stacyi w Krośnie.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878, Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Krośnie, począwszy od dnia 22 lipca 1908, przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Krośnie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 lipca.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przemawiał p. Tomaszewski, który przytoczył liczne życzenia, zwłaszcza niższej kategoryi służby państwowej, domagał się stabilizacyi prowizorycznych sług, poprawy bytu urzędników kontraktowych, wydania pragmatyki służbowej. W końcu oświadczył, że Koło polskie głosować będzie za ustawą, która przynajmniej w części przyczynia się do złagodzenia złego położenia licznych kategoryj sług państwowych.

Wybrano następnie mowców generalnych, po których przemówieniu, Izba przyjęła, odrzuciwszy wszystkie wnioski mniejszości, ustawę o służbie państwowej w brzmieniu komisyjnem we wszystkich czytaniach, wraz z rezolucyą p. Hudeca, która wniesiona została w ciągu dyskusyi, a wedle której w budżet na r. 1909 ma się wstawić w działy wszystkich Ministerstw odpowiednie sumy, aby zapewnić udział w podwyższeniu płac wszystkim niewymienionym w przedłożeniu rządowem prowizorycznym członkom personalu państwowego.

Następnie referent komisyi budżetowej dr. Fuchs wniósł, aby natychmiast wzięto pod obrady kontyngent spirytusowy na r. 1908—1909.

P. Seitz (soc. dem.), przypomniawszy uchwałę konferencyi przewodniczących klubów, protestował przeciw — jak się wyraził — przemycaniu tej sprawy na porządek dzienny.

Na to odpowiedział Prezydent Izby, tłumacząc, w jaki sposób dostało się na porządek dzienny wspomniane przedłożenie.

W dyskusyi p. dr. Diamand twierdził, że charakteryzuje to Rząd i partye większości Izby, iż gdy przed kilku minutami p. Prochaska (chrześc. soc.) oświadczył, że Rząd nie myśli dostarczyć środków swej służbie i robotnikom, to teraz ma się uchwalić przedłożenie, zabierające te środki. Rząd i stronnictwa większości proponują przedłużenie stanu, który zabiera rzekomo pieniądze najbiedniejszym, a za to daje podarki bogaczom z państwowych podatków. Może był kiedyś czas, w którym trzeba było popierać produkcyę spirytusu, jednak dziś — powiada mowca — wobec nadmiernych cen spirytusu — rozdawanie podarków między najbogatszych jest rzeczą nie do zniesienia. Rząd mógł na czas przygotować ustawę.

Potrzeba — wywodził dr. Diamand dalej — utworzyć zakłady dla alkoholików; potrzeba prowadzić walkę z alkoholizmem, a nic do tego nie nadawałoby się bardziej, jak fundusze z podatku spirytusowego. Produkcya spirytusu jest — zdaniem mowcy — nietylko środkiem popierania wielkich kosztom małych, ale nadto odciąga od targu środki żywności i gdy po wsiach objawia się brak środków żywności, uchwala się — wywodził dr. Diamand — subwencyę dla wielkich właścicieli ziemskich na odciąganie tych środków od targów, a równocześnie na zalewanie ludności trucizną alkoholową. Mowca oświadczył, że stronnictwo jego będzie wobec tego głosowało przeciw przedłożeniu. Rząd i jego zwolennicy prowadzą dziś — zdaniem mowcy — szkodliwą gospodarkę podatkową, niechaj więc przygotują się, że socyalni demokraci użyją wszelkich sił, aby tej gospodarce koniec położyć.

Ustawę następnie uchwalono i przyjęto szereg mniejszych przedłożeń, mianowicie w sprawie sprzedaży nieruchomej własności Państwa i w sprawie zabezpieczenia pupilarnego.

Projekt ustawy o wysokości sumy, wymaganej do kwalifikacyi czynów przy karnoprawnem postępowaniu, po odrzuceniu wniosku o odesłanie do komisyi, postawionego przez p. Bielohlavka (chrześć. soc.), przyjęto w drugiem czytaniu. Natychmiastowe podjęcie trzeciego czytania nie mogło nastąpić wobec braku koniecznej obecności $^2/_3$ ogólnej liczby członków Izby.

Następnie projekt ustawy o upaństwowieniu czeskiej kolei Północnej uchwalono bez dyskusyi.

Po załatwieniu kilku mniej ważnych spraw, Izba przystąpiła do obrad w sprawie pomocników handlowych.

W ciągu dyskusyi p. Pabst (chrześć. soc.) uczynił wniosek o odesłanie sprawy do komisyi.

Po dyskusyi wspomnianą ustawę uchwalono.

Wniosek p. Pabsta o odesłanie tego przedłożenia do komisyi Izba odrzuciła.

Przyjęto szereg mniejszych przedłożeń lokalnej natury, a w końcu sprawozdanie komisyi zapomogowej.

---

6)

W godzinie próby.

(Ciąg dalszy).

III.

— Do Paryża? Czyś ty oszalał? — huknął pan Adam Marecki, zrywając się ze swej ulubionej dywanowej otomany, która tłem czerwonem walczyła o lepsze z karminowemi wypiekami na krwistych jego policzkach.

Siedzieli we troje wśród kłębów przykrego dymu, w zamożnym, a niesmacznie umeblowanym gabinecie pana domu.

— Do Paryża? Sądzisz, że mnie stać na takie Babilony, że mam pieniądze na marnowanie? Ja krwawo na nie pracowałem, odmawiając sobie wszystkiego, byle wam zostawić więcej.

Syn nie odparował pierwszego tego cięcia. Wiedział z doświadczenia, iż wolny upust, dany wymowie ojca, łagodzi nieco jego uniesienie.

— Gdybyście w pocie czoła na siebie zarabiali, nie przyszłoby pewno do dzisiejszych nieszczęść i awantur. Ale „chleb bodzie!" Ojcowie, jak głupcy, dają na wszystko: na wpisy, na mundur, na utrzymanie, na fanaberye jeszcze. A panicze zamiast się uczyć, bawią się w politykę, w mrzonki i niedojrzałe fantazye! Bojkotują wykłady, zmuszają władzę do zamknięcia Uniwersytetu. Jakieś spiski, oświaty, przewracanie we łbach hołocie. Słychane to rzeczy? Gdyby nie pieniądze rodziców, aniby wam w głowie takie dzikie fanaberye nie postały.

— Większość moich kolegów nie posiadała żadnych środków do życia.

— To błazny w takim razie! Najpierw, po co się cisną na Uniwersytet? Żeby wyjść na „panów", na bezdomną, uczoną biedotę. Dosyć inteligentnego proletaryatu. Dla kraju więcej znaczy uczciwy, pracowity rzemieślnik, niż marny doktoryna, lub adwokacik bez klientów. I taki, zamiast się uczyć przynajmniej, bunty jeszcze urządza.

— Patryotyzm nie jest przywilejem bogatych tylko, — wtrącił Henryk z goryczą.

— Nie podciągajcie warcholstwa pod niewłaściwą nazwę. Nie wyście wymyślili patryotyzm i wzięli go w arendę. Porównajmy wyniki: wy w imię niedowarzonych idei niszczycie wszystko, a my przez miłość dla kraju budowaliśmy całe życie. Nam zawdzięcza on rozwój swój; naszej pracy zamożność i siłę, którą wy dziś trwonicie. Ja pierwszy nie wyciągałem ojcu pieniędzy, których nie miał, lecz od 16 roku życia pracowałem jak wół na roli, byle ziemię tę utrzymać, bo to właśnie najwyższy obywatelski obowiązek. Byłem sam sobie włodarzem, sam ekonomem, wstawałem o czwartej, zrywałem się w nocy pilnować dobytku i obchodzić stodoły.

— Adachna, — jęknęła pani Martyna — Adachna, nie wzruszaj się wspomnieniami.

Rozczerwieniony pan domu odetchnął, a pociągnąwszy stojącego na uboczu wina, kończył:

— Nie rujnowałem od młodości, lecz zapobiegałem, zbierałem, tworzyłem... I Bóg pobłogosławił memu patryotyzmowi, mojej pracy. Nietylko oczyściłem Merecką Wolę, lecz dokupiłem Filipki i Michałki, zaokrągliłem i utrwaliłem w swem ręku kęs ziemi ojczystej.

— Mój ojcze, każdy inną drogą idzie w życiu.

— Nie wolno błądzić po innych drogach — przerwał porywczo. — Nie masz tu co robić, powiadasz, więc jazda do Michałek! Tam, przy ekonomie, przyuczać się do gospodarki, jak na syna obywatelskiego przystało, a za rok lub dwa, wypuszczę ci je w dzierżawę i będziesz panem u siebie. Dosyć już tego Uniwersytetu, który tyle pieniędzy bezskutecznie pochłonął.

Młody człowiek milczał. Korzystając z tego, matka dodała, głosem pełnym zachęty:

— Później, wyszukałabym ci w okolicy, ładną jaką pannę. Nie brak u nas córek obywatelskich, z dobrymi posagami.

Słowa te, streszczające cały ideał życiowy pani Martyny, dobiły ostatecznie Henryka. W oczach stanął mu obraz Stelli, tego cudnego zjawiska, o umyśle wykształconego mężczyzny, promiennych źrenicach kobiety, a duszy niewinnego dziecka, Stelli, jego gwiazdy przewodniej i wielkiego ukochania młodości. Miałby się jej wyrzec? Nie, przenigdy! Raczej śmierć sto razy! Miał dość honoru i odwagi, by z męską stanowczością bronić przyszłości swej i praw do szczęścia w życiu.

— Mama dotknęła struny nader mi drogiej, o której chciałem mówić właśnie — zaczął poważnie. — Wpierw jednak, winien jestem kilka słów odpowiedzi, na poprzednie zarzuty i projekt tu rzucony. Wspomniałeś, ojcze, o zasługach swych w zaokrąglaniu majątku i podnoszeniu zamożności naszej. Jestem z pełnem dla pracy twej i trudów uznaniem. Cenię je tem więcej, iż sam do tak skrzętnych zabiegów nie byłbym pewno zdolny.

— Spróbuj, to się pokaże, — mruknął łaskawie Adachna.

— Nie. Charaktery nasze, umysłowość, zapatrywania nawet są inne, i — powtarzam to — zadania życiowe muszą także innymi pozostać. Upoważniłeś mnie do tego, ojcze, sam, mówiąc tylokrotnie o powiększonym majątku i pozwalając kształcić się wyżej. Ty pracowałeś dla kraju i siebie, mnożąc bogactwo, mnie, który, dzięki tobie, podstawę tę już posiadam, pozwól rozwinąć działalność więcej społeczną i kulturalną, a nawet wprost polityczną, o ile przyjdzie do skutku w państwie całem ustrój parlamentarny.

Pan Marecki zdawał się nie rozumieć dobrze, o co synowi chodzi.

— Wszak Polacy w Galicyi zdolnościami swymi i pracą, zarówno w sejmie krajowym, jak w parlamencie i rządzie głównym, europejską zdobywają sławę, a teki ministeryalne w ich rękach należą do rzeczy powszednich. Nie marzę o takich wyżynach, lecz wobec zmian możliwych i zapowiadanych, pragnę być na wszelką ewentualność przygotowanym naukowo i do pracy publicznej stosownie uzdolnionym. Odpowiada ona moim upodobaniom, temperamentowi i ambicyi nawet; ambicyi szlachetnej służenia według sił ojczyźnie i rodakom.

Trafił umiejętnie w samo sedno: w słabą stronę charakteru ojca. Marecki sapał i ruszał uczernionymi wąsami.

— Widzisz, Adachna, — dodała wystrojona pani Martyna, — Henryś mógłby zająć wybitne stanowisko w obywatelstwie całej gubernii. Kto wie, możeby został prezesem Dyrekcyi szczegółowej, może nawet.... czem więcej, — dodała z cicha, nie bardzo pewna dalszych dygnitarstw.

— I dlatego, ojcze, — kuł Henryk żelazo, póki gorące, — proszę cię, abyś, wobec zamknięcia tutejszego Uniwersytetu, pozwolił mi kończyć studya w Paryżu, a ja ci przywiozę w zamian dyplom „Szkoły nauk społecznych i politycznych".

Marecki zażyty z mańki swych parafialnych i powiatowych ambicyj, miękł już, lecz nie chciał odrazu kapitulować. Namyślał się, przeżuwając coś i smakując grubemi wargami.

Nagle uderzyła go myśl nowa.

— Paryż, to gniazdo zdrożności i rozpusty. Ja dam kapitał na studya, wycisnę go niepotrzebnie z majątku, a ty, zamiast uczyć się, popadniesz w złą kompanię i hulać tam będziesz. Zmarnujesz się jeszcze.

— Aby usunąć podobne posądzenie, pragnąłbym pojechać za granicę, z żoną odrazu.

— Co? Co to za żarty? — rzucił groźnie domowy satrapa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anatol Krzyżanowski.

Sprawę wyboru trzech Wiceprezydentów i czterech sekretarzy Izby usunięto z porządku dziennego, ponieważ nie przyszło w tej sprawie do porozumienia między stronnictwami.

W końcu Prezydent Weiskirchner zamknął posiedzenie, dziękując Rządowi za trudy, życząc posłom miłych, spokojnych feryj.

Z Koła polskiego.

Wczoraj późnym wieczorem odbyło Koło polskie posiedzenie.

Prezes dr. Głąbiński streścił w dłuższem przemówieniu prace Koła w bieżącej sesyi.

P. Wójcik omawiał klęski elementarne i apelował do P. Ministra Abrahamowicza o skuteczną pomoc.

P. Minister Abrahamowicz wskazał na to, że P. Namiestnik objeżdża obecnie kraj i pomoc pieniężna dla okolic, dotkniętych klęskami, będzie niewątpliwie udzielona. Ze swej strony P. Minister przyrzekł postarać się o wydatną pomoc państwową i o sankcyonowanie ustaw krajowych.

P. Zamorski prosił o interwencyę w sprawie należytego stosowania ustawy wodnej.

Dr. Starzyński wyraził podziękowanie i uznanie P. Ministrowi Abrahamowiczowi i Prezesowi dr. Głąbińskiemu za ich mozolną pracę.

P. Sikorski podał do wiadomości, że komisya wodna, wybrana przez Koło, ukonstytuowała się, wybierając na przewodniczącego p. Sikorskiego, zastępcę p. Bombę i sekretarza ks. Męskiego. Komisya w czasie feryj objeżdżać będzie kraj i zbada stosunki na miejscu.

P. Stapiński wniósł, aby komisya, bawiąc w jakiejś miejscowości, powoływała do swych prac również posłów z tej okolicy.

Po przemowie p. Jachowicza, który omawiał klęski w łańcuckiem, posiedzenie zamknięto.

Kongres słowiański.

Z Pragi donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu kongresu słowiańskiego obradowano nad sprawą organizacyi Sokolstwa we wszystkich krajach słowiańskich.

Referował Scheiner.

Vinkowic, Krassowski i Bobriński wskazywali na znaczenie Sokolstwa.

Balicki dziękował Czechom za tak potężną propagandę na rzecz idei sokolej.

Kramarz wśród oklasków podziękował Scheinerowi za referaty, a czeskim Sokołom za ich dzielność.

Przy punkcie. o organizacyi wszechsłowiańskiego księgarstwa zabierał głos Babicz-Gjalski, Wergun, Doboszyński, Stachowicz, którzy wykazywali smutne stosunki słowiańskiego księgarstwa zależnego w zupełności od Lipska i wyrazili nadzieję, że w tej sprawie poweźmie skuteczne uchwały zbierający się wkrótce w Pradze kongres czesko-słowiańskich księgarzy.

W sprawie onegdajszego wniosku o wybór stałej komisyi wykonawczej zauważył Krassowski, że podstawą tego komitetu powinna być Praga, a przewodniczącym Kramarz. co przyjęto ogólnym aplauzem.

Do komitetu tego desygnowali Rossyanie Bobrińskiego, Krassowskiego, dr. Hlibowickiego, a jako zastępców Makłakowa, Lwowa i Dudykiewicza;

Postanowiono pozostawić do dyspozycyi Rusinom mianowanie jednego członka do komitetu.

Polacy delegowali dr. Doboszyńskiego, Zdziechowskiego, Dmowskiego, oraz jako zastępców Steckiego, Greka i Straszewicza.

Południ. Słowianie i Czesi później zamianują swych członków.

Kramarz zawiadomił, że dziś odbędzie się końcowe uroczyste posiedzenie, na którem będą wszystkie referaty i uchwały ponownie streszczone.

Na onegdajszym bankiecie, wydanym przez miasto Pragę na cześć członków kongresu w sali na wyspie Zofii wygłoszono oprócz już wymienionych w poprzednim numerze *Gazety Lwowskiej* jeszcze następujące toasty:

Mattusch wskazał, że brał udział w słowiańskich pielgrzymkach do Petersburga i Moskwy przed 41 laty. Wtenczas Polacy nie brali udziału i dlatego ich obecny udział czyni na nim przemożne wrażenie. Gorzka kropla wpadła jednakże do tak słodkiego kielicha, gdyż niejednemu szczepowi słowiańskiemu nieprzeparte przeszkody nie pozwoliły współdziałać w pracy. Z nimi łączymy się w duchu. Nie trzeba powątpiewać, trzeba tylko wytrwale przeciw bezprawiu i przeciw gwałtom stosować prawne i moralne środki.

Żyjemy przecież — powiada mowca — w czasie kulturalnej wolności i prawa, w czasie, po którym spodziewamy się, że na końcu dane mu będzie nosić miano słowiańskiego stulecia. W imię świętej przyszłości słowiańszczyzny wołam z pełnego serca czeskiego „Na zdar".

Dr. Grek przypomniał losy i walki, jakie Polacy musieli przebyć. Gdy jednakowoż przywiedzie sobie na pamięć to, co słyszał i widział, to żywi z tego nadzieję, że *ex oriente lux*, że ze wschodu przyjdzie pomoc. Słowiański geniusz, który zjednoczył Puszkina z Mickiewiczem. geniusz ten złączy nietylko mężów poezyi. lecz także mężów czynu. Geniusz. który dał Rossyanom Tołstoja, dał im także i mężów czynu jak Makłakowa. Pod wrażeniem oświadczenia Makłakowa, że są słowa, które obowiązują, pod wrażeniem tych szlachetnych słów, powiadam — wywodził dr. Grek — *noblesse oblige*. Wiemy, że ten szlachetny syn swego narodu wszystko zrobi, co będzie w jego mocy, aby to, co tu wypowiedział, przemieniło się w czyny. (Oklaski). Kramarz zwrócił się do „Boga pokoju", ażeby pobłogosławił naszym usiłowaniom. Przyłączam się do tego i wyrażam życzenie, aby idea słowiańska. która nas łączy w obecne *entente*, oby stworzyła *entente cordiale*. Odniosłem wrażenie, że mężów takiego ducha jak Makłakow będzie coraz więcej i że słowa, które on wypowiedział, odezwą się nietylko w sercach kwiatu Rossyi, że przeważna liczba takich mężów w Rossyi ciągle rosnąć będzie.

Wnoszę więc — kończył dr. Grek — imieniem polskich idealistów mój kielich na cześć rossyjskich idealistów i ich reprezentanta Makłakowa.

Polak Olizar wspomniał o przeszłości Pragi i wskazał na obecny kulturalny wzrost Czechów. Z całą energią trzeba pracować, ażeby wszystkie narody osiągnęły ten sam rozwój i kulturę co czeski; ażeby żaden słowiański naród drugiemu nie czynił szkody, ale podał dłoń bratnią.

Mowca wniósł toast na cześć p. Kramarza, jako inicyatora konferencyi i wszystkich tych słowiańskich braci, którzy pragną dla idei słowiańskiej pracować.

P. Chyliński złożył oświadczenie, że Polacy pragną brać udział we wszystkich krokach i pracach przedwstępnych ku porozumieniu ogółu słowiańskich ludów, jednakowoż przy tej solidarności należy przestrzegać indywidualności każdego słowiańskiego narodu. Polacy rozdzielają się na trzy państwa. Polacy pod berłem Rossyi pragną załagodzenia waśni polsko-rossyjskiej w imię prawa i sprawiedliwości, w myśl tych szlachetnych zasad, które zaraz na początku kongresu p. Kramarz proklamował. Polacy, którzy dostali się pod berło pruskie, prowadzą twardą walkę ochronną o swoją egzystencyę. Mowca daje wyraz nadziei, że z walki tej wyjdą zwycięsko.

W najlepszem położeniu znajdują się Polacy w Galicyi, gdzie doznają ochrony narodowych i kulturalnych swoich interesów; gdzie wolność konstytucyjna i równouprawnienie ich szkół i Akademii Umiejętności, jakoteż innych instytucyj jest zagwarantowana; gdzie mogą swobodnie na wszystkie strony rozwijać się i pracować dla podniesienia swej narodowej, gospodarczej i kulturalnej egzystencyi. Te narodowe swobody nie przyniosły ujmy jedności państwowej, ale wzmocniły stosunek do Państwa i obowiązki względem Monarchii i także wobec wspaniałomyślnego Monarchy, który sprawiedliwość uczynił zasadniczą podstawą Swoich Rządów.

Pragniemy i umiemy — powiada mowca — także prawa wszystkich innych narodowości przestrzegać. Polityczne interesy wymagają, abyśmy nasze stosunki do innych narodów słowiańskich rozszerzali i umacniali. Do tego potrzeba wytrwałej pracy, przedewszystkiem zaś dobrej woli i zaufania. Tutaj w Pradze wydano hasło słowiańskiej wzajemności i sprawiedliwości, wolności i równości. Tutaj przyjęci zostali uczestnicy z niezapomnianą gościnnością i braterstwem. Wznoszę mój kielich na cześć czeskiej Pragi.

P. Makłakow wyraził swoje uczucia wdzięczności za przyjęcie w Pradze i podziwu, z powodu spostrzeżeń, jakie pod względem narodowym poczynił w Pradze. Rzuciwszy okiem na historyę czeskiego narodu, wyraził podziw dla sił tego narodu, odrodzonego po tylu przejściach i ucisku. Narodowe odrodzenie czeskie poprowadziło do ideału wszechsłowiańskiego zjednoczenia. Mowca wyraził nadzieję, że po kongresie spodziewać się należy najlepszych wyników. Słowianie uznają swoje błędy, jakie nie śmią się powtórzyć; uznają także, kto przy waśniach osiągnął korzyści i kto za plecami uciechę. Takie zawikłania i historyczne waśnie mogą być rozwikłane, jeżeli przystąpi się do tego na podstawie prawa i sprawiedliwości. Idea wszechsłowiańskiego zjednoczenia uznaje już sama przez się ideę równości i równej wartości wszystkich słowiańskich narodów.

Przez naszą pracę — wywodził mowca dalej — usunęliśmy obawy naszych słabej wiary towarzyszy, ale także rozproszyliśmy nadzieje naszych wrogów, wzbudziliśmy uczucia i wymieniliśmy słowa, które nie będą zapomniane i które nas obowiązują. Rozpoczęliśmy dzieło to, które jest bez końca. Mój toast poświęcam rozwojowi Czech, przyszłości miasta Pragi i ich reprezentantów.

Hr. Bobrinski wspomniał o Polakach w Poznańskiem i prosił wszystkich, aby powstali z miejsc na znak tego, że serca całej Słowiańszczyzny biją dla braci w Poznańskiem.

Słoweniec Hribar toastował na pomyślność słowiańskiej wzajemności.

Bułgar Luchanow zaznaczył, że Czesi są nauczycielami Bułgarów i przytoczył imiona wybitnych politycznych przywódców Bułgaryi, którzy w Pradze otrzymywali podstawę swego wykształcenia.

Mowca toastował na cześć braterskich mistrzów.

Chorwat Popowicz omawiał serbsko-chorwacki problemat, przyczem oświadczył, że jeżeli osiągnie się porozumienie, to dany będzie dowód, że słowiańska wzajemność nie jest pustym frazesem. Południowi Słowianie

---

9)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJMŁODSZA.

Z francuskiego.

III.

(Ciąg dalszy).

— Uf! oddycham.... Myślałam przez chwilę, że pan Le Dantec polecił panu oświadczyć się w jego imieniu.... Ale — dodała ze śmiechem — w jaki sposób mógł pan myśleć, że jestem zdolna do czegoś podobnego?

— Myśl nie odemnie wyszła.... Pani Desjoberts wbiła mi ją w głowę.... Utrzymywała, że nie jesteś pani sentymentalną i że chętnie zrezygnowałabyś się pani na poślubienie człowieka starszego, byle pani zapewnił egzystencyę według jej upodobania....

— Ach! to moja siostra Tonia? — szepnęła Pauletka pomiędzy zębami — poczciwa dusza i jak ją w tem poznają?

Przybyli na plażę, gdzie morze, całkiem już pełne, pozostawiało już tylko wązki pasek piasku pomiędzy falą a kamykami. O sto kroków dalej ujrzeli niewyraźne postacie Salbrisa i Lucyli dążące w stronę Morgat.

— W piasku jest pełno dołów — zauważył Rivoalen — a teraz, kiedyśmy zgodę zrobili, może pani zechce oprzeć się na mojem ramieniu.

— Chętnie! — odrzekła swobodnie.

Jednocześnie Rivoalen uczuł rączkę Pauletki wsuwającą się z zaufaniem pod jego ramię.

Szli zwolna wśród kamyczkowego wybrzeża. Zwolna uliczne światło rozprzestrzeniało się na morzu. Po nad portem Lulianec, księżyc nieco już nadszarpnięty, ukazał się raptownie i zalał białawą światłością całą przestrzeń zatoki. W miarę, jak księżyc unosił się w górę, długa i ruchoma sieć złota przecinała ukośnie zatokę Morgat i drżąc cała szła gubić się na skalistych wybrzeżach naprzeciwko, na których rysowały się *la Chaise* i Cador.

— A co? nieprawdaż? — jakie to piękne! — zawołała Pauletka przysuwając się mimowoli do Rivoalena, jakby chcąc lepiej wyrazić swój zachwyt — chodźmy aż do zakładu kąpielowego.... chce pan?... Skoro idę naprzeciw księżyca, zdaje mi się jakbym szła na jaką uroczystość! Czuję się lżejsza i lepsza....

Wyglądali rzeczywiście jak gdyby szli na jakąś tajemniczą uroczystość, bo kroczyli krokiem tak wesołym, harmonijnym, zrównanym, jakgdyby ich dwie postacie jedną tworzyły. Byliby długo tak pozostali w zachwycie, wobec morza pomarszczonego w drobne fałki, nakrapiane blado złotem, gdyby zdala nie odezwało się hop! hop! wydane przez Lucylę i Salbrisa, przypominając im, że już czas wracać do hotelu. Gdy przyspieszali kroku, aby przyłączyć się do ich towarzystwa, malarz mówił do Lucyli:

— A więc, rzecz ułożona, pozostawia mi pan zupełną swobodę w przygotowaniu razem z Rivoalenem naszej wycieczki do przylądka Raz?

— Tak, ale zawsze pod tym warunkiem, że mama nam jechać pozwoli....

— Niech pani będzie spokojna; znajdziemy sposób na zdobycie pozwolenia mamy... Czy zabierzemy siostrzyczkę pani?

— Pauletkę?... A po cóż?... Najprzód, nie możemy pozostawić mamy zupełnie samej. A przytem — zauważyła niewinnie Lucyla — nie ma dla niej towarzysza i mielibyśmy ją ciągle na karku....

Ta suggestywna uwaga nasuwała malarzowi słodką perspektywę prawie zupełnego *tête-à-tête*. Objaśniała go tak przyjemnie co do serdecznego usposobienia Lucyli, że nie mógł się powstrzymać, aby jej wdzięczności swojej nie okazać, przyciskając silniej rękę jej do swego ramienia. Młoda dziewczyna, zamiast się obrazić, oparła się swobodniej na tem ramieniu.

— Czy nie nadto panu ciężę? — spytała pieszczotliwym głosem niewiniątka. — Bo też po naszej przedwieczornej przechadzce zaczynam być trochę zmęczona.

— Przeciwnie, jestem szczęśliwy, czując panią tak blisko siebie.... W ten sposób będziemy wstępować na kończynę Raz.... Na samą myśl, że będę panią miał tak zupełnie dla siebie przez dzień cały, naprzód już jestem szczęśliwy, jak bożek.... Tak, ma pani słuszność, lepiej pozostać w dwie pary, a siostrzyczkę pani pozostawimy rodzinie....

Pauletka nadchodziła właśnie w tej chwili pod ramię z Rivoalenem, nie domyślając się, iż z taką swobodą umówiono się, aby ją zatrzymać na uboczu.

Oczy jej były błyszczące, a rysy, w świetle księżyca, wydawały się przemienione wskutek wewnętrznej radości.

— Nieprawdaż, jakie to było piękne, ten wschód księżyca na morzu? — zawołała zbliżywszy się do siostry.

— Zachwycające! — szepnęła Lucyla roztargniona, tuląc się do Jakóba Salbris — ale wiatr robi się chłodny; czas wracać.... Próba musi już być skończona i jestem pewna, że wszyscy już spać się pokładli.

Szli w milczeniu przez drogę, na której lekki wietrzyk, poruszając drobnymi listeczkami topoli, wydawał odgłos, jak gdyby deszcz padał. Gdy przybyli na taras, ujrzeli okna kawiarni jeszcze oświecone. Donośne głosy, wybuchy śmiechu i szczęk kieliszków, uderzanych jedne o drugie, odzywał się z wewnątrz, gdy na dworze, konie zaprzężone do breaka aktorów, niecierpliwie potrząsały dzwonkami.

— Jakto? oni jeszcze nie pojechali? — zawołał Rivoalen.

— Proszę, proszę, czyżby tam zabawę jaką urządzali? — dodał Salbris, pociągając swoich towarzyszy do kawiarni.

Pośrodku sali, siedząc wokoło stołów połączonych w jeden, aktorki i aktorzy raczyli się zimnem mięsiwem, podlewając je szampanem, który pani Desjoberts, uśmiechnięta, rozlewała, chodząc w około stołu.

Usunąwszy się w kąt sali, z namarszczonemi brwiami, Florentyn przypatrywał się jedzącym wzrokiem bezgranicznej pogardy.

— Dobrego apetytu, panowie! — wyrzekł drwiąco Rivoalen.

Wybuchy śmiechu i okrzyków zdziwienia powitały wchodzących.

— Florentynie, szampana i kieliszki! — zawołał Rivoalen, gdy im miejsce robiono przy stole.

Florentyn przyniósł wkrótce co mu kazano, Napełniono znowu kieliszki i René, dyrektor, unosząc pięknym ruchem kieliszek w górę, zawołał tonem teatralnym.

— Pani i panowie, piję zdrowie naszej gospodyni, niezrównanej królowej Dahut.

— Ja znowu panowie — odrzekła Tonia, lekko podniecona — proponuję zdrowie mistrza Jana René, jego genialnego talentu i sławy coraz potężniejszej!

Rozległy się hałaśliwe oklaski i brząkanie kieliszków. Korzystając z zamieszania, Salbris porwał kieliszek Lucyli, umoczył w nim usta, a potem patrząc na młodą dziewczynę z pieszczotą we wzroku, szepnął bardzo czule:

— A ja, wznoszę toast urody pani, która upaja więcej niż szampan; z tego kieliszka, który usta pani dotknęły, zdaje mi się, że piję nektar miłości!...

Z oczami spuszczonemi, z ustami nieznacznie uśmiechniętemi, Lucyla wzięła mu z rąk kieliszek jeszcze na pół pełny; podniosła go do ust i duszkiem wychyliła....

W tym samym czasie, w pokoju z firankami szczelnie zapuszczonemi, pod spokojnem światłem lampy, pani Pontal pisała:

„Młoda Angielka posiada zmysł poczucia własnej godności i odpowiedzialności; wykształcenie osłania i ułatwia jej swobodę. U nas, młoda dziewczyna jest trzymana na pasku, strzeżona, śledzona, już prawie winowajczyni, w przewidzeniu. W Anglii, pozostawiają ją sobie samej, wierzą jej słowu, jej honorowi; jest ona swoim własnym mentorem i sędzią; tutaj, wpajają w nią tylko zasady biernego posłuszeństwa i poczucie wrodzonej słabości... A teraz, matki rodzin, pomiedzy systemem *self-control*, który wzmacnia i karnością francuską, która kobietę ujarzmia.... teraz, z ręką na sumieniu, wybierajcie!..."

(Ciąg dalszy nastąpi).

wypełnią swoją misyę narodową. Mowca wychylił kielich na pomyślność dr. Kramarza i dr. Grossa.

Chorwat dr. Lorkowic powiedział, że Chorwaci są świadomi tego, iż tworzą przednią straż przeciw naporowi na Wschód i że ich przyszłość leży w jedności z Serbami — poczem wzniósł okrzyk: „Niech żyje duch słowiański!"

Serb dr. Geršic imieniem całej południowej Słowiańszczyzny toastował na cześć Czechów, których sukcesy są sukcesami całej Słowiańszczyzny. Przez pojednanie braci dotąd w waśni żyjących utworzona została nowa era gospodarczego i kulturalnego rozwoju.

Rossyanin Krassowski dał wyraz życzeniu, aby wszystkie szczepy słowiańskie były na konferencyi reprezentowane.

Dr. Dudykiewicz imieniem Czerwonej Rusi wychylił kielich na rzecz spełnienia nadziei całego świata słowiańskiego.

Bułgar Kalinow toastował na rzecz wspólnej pomocy, na rzecz wyzwolenia tych, którzy nie są wolni i wzmocnienia wolnych.

Szereg toastów zakończył dr. Kramarz mową, w której wyraził życzenie, ażeby kongres mógł spoglądać na pozytywne rezultaty. Mowca zapewnił, że przeżył niejedną ciężką chwilę, ale obecnie cieszy się, że wszystko dokonywuje się tak pięknie i w najlepszej zgodzie.

Musimy rozejść się — prawił mowca — związani przysięgą, że wszyscy będziemy pracowali i dążyli, aby cały świat słowiański powołać do narodowego poczucia, że tylko w duchowej i idealnej jedności leży nasza siła. Nie chcemy żadnej polityki ognia i miecza, ale polityki braterstwa i sprawiedliwości. Wznoszę kielich na cześć prawdziwej słowiańskiej prasy w duchu braterskiej wolności i równości.

Program młodoturecki.

Bunt oficerów tureckich w Macedonii i związane z nim zamordowanie Szensi-baszy jest pierwszą próbą siły Młodoturków na terenie ottomańskim. Jak długo ci oficerowie, zebrani obecnie w lasach Resny potrafią stawić czoło i o ile mają u ludu poparcie, tego na razie niepodobna ocenić; tak, czy owak bunt ich jest poważnem zdarzeniem, wobec czego nie zawadzi przypomnieć, że ma ono za podłoże program opozycyjnych partyj tureckich, uchwalony na ich zebraniu d. 27 i 29 grudnia r. z.

Poddani sułtana, wszyscy bez wyjątku, bez różnicy wyznań i narodowości — wywodzi ów program — cierpią niesłychanie w jarzmie dzisiejszego rządu, narażeni każdej chwili na prześladowanie, deportacyę, rzeź. Rząd wietrząc wroga w oświacie, gnębi prasę, podwiązuje arterye kamunikacyjne, a wzbraniając się wykonać przyrzeczonych reform, ponosi za to winę, że jedna prowincya po drugiej odpada od państwa.

Wobec tego postanowiły sobie wspomniane partye, nazywane zbiorowo stronnictwem młodotureckiem, dążyć do tego, by sułtan Abdul Hamid abdykował, aby przeprowadzoną została gruntowna reorganizacya dzisiejszego systemu rządzenia i aby wprowadzono system reprezentacyjny przez ustanowienie parlamentu.

Dla osiągnięcia tych celów młodoturecki kongres grudniowy uchwalił był zbrojny opór przeciw rozporządzeniom rządu, strejk polityczny i ekonomiczny, strejk urzędników, policyi, odmawianie podatków, propagandę w wojsku przez nakłanianie żołnierzy do tego, iżby nie dali się użyć przeciwko rewolucyonistom, ogólne, gdy czas przyjdzie, powstanie i t. d. i t. d.

Z młodoturkami zjednoczyli się na podstawie tego programu: ottomański komitet zjednoczenia i postępu, komitet egipsko-żydowski, redakcye tureckich pism opozycyjnych i rewolucyoniści armeńscy.

Do mocarstw wystosowano memoryał z oświadczeniem, że Macedonia jest fikcyą, w rzeczywistości zaś Macedonia — to prowincya turecka, która z Turcyą istnieje i runie; specyalne żadne wadliwości macedońskie nie istnieją, bo tak samo dzieje się w całem państwie. Winę zaś stosunków macedońskich ponosi nie fanatyzm turecki, jeno turecki despotyzm. Memoryał zwraca się przeciwko Rossyi z zarzutem, że wiele przyczyniła się do tych stosunków, a pod adresem rządów w Belgradzie, Sofii i Bukareszcie wystosowuje przestrogę, aby zaniechały dotychczasowej swej polityki wobec Macedonii.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą, że żądania młodoturków znajdują sympatyę wśród ludności i jeżeli rząd będzie chciał gwałtem ruch słumić, to przyjdzie do poważnych niepokojów. Stan wojsk w Macedonii osłabiony: anatolskich rezerwistów przybyło zaledwie 2 bataliony i wojska te też podobno nie są pewne; straże linij kolejowych pościągano; o ściganiu czet niema mowy.

KRONIKA.

Lwów, 18 lipca.

— **Kalendarz.**

Niedziela (19 lipca):

Wincentego á Paulo. — Wodzisława. — Syzona Wel.

Wschód słońca o godzinie 3·49 rano, zachód słońca o godzinie 7·07 po południu.

Poniedziałek (20 lipca):

Czesława i Kasyana. — Stosława. — Ftomy pr.

Wschód słońca o godzinie 3·50 rano, zachód słońca o godzinie 7·06 po południu.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły komitetowi budowy kościoła w Twierdzy, powiatu mościskiego, zapomogi w kwocie 200 kor.

— **JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** powrócił dziś wieczorem pociągiem pospiesznym do Lwowa.

— **Na pomnik spiżowy Andrzeja hr. Potockiego** nadesłali urzędnicy sądu powiatowego w Czortkowie na listę Adama Krechowieckiego 16 kor. 50 hal.

Ogółem złożono dotychczas na tę listę 2189 kor. 65 hal.

— **Na bursę im. Andrzeja hr. Potockiego** nadesłali do administracyi *Gazety Lwowskiej* Elusia, Ida i Olga Konteckie, Teo Blaszke, Tyńcia, Jańcia i Marya Głowackie, Anna, Zofia i Józef Radzichowscy, Eugenia Jacówna, Szczęsny Szelingiewicz, Ferdynand Köhler i Ludwik Pustelnik łączną kwotę 8 koron, złożoną z okazyi wycieczki do Kopyczyniec.

— **Konkurs.** W celu nadania zapomóg z jubileuszowej fundacyi im. Adolfa br. Jorkascha za rok 1908, rozpisało c. k. Namiestnictwo konkurs z terminem do wnoszenia podań do 15 września b. r. Do korzystania z tej fundacyi uprawnione są wdowy i sieroty po najuboższych urzędnikach skarbowych galicyjskich XI. i X. klasy rangi z wyłączeniem urzędników konceptowych. Podania, opatrzone w świadectwo ubóstwa i dowody co do stanowiska służbowego, zajmowanego przez zmarłego męża, względnie ojca mają być wniesione w terminie konkursowym wprost do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa. Podania wniesione w innej drodze lub po wyznaczonym wyżej terminie, lub nieodpowiadające innym warunkom konkursowym, będą zwrócone jako bezprzedmiotowe.

— **Z kolei.** Od dnia 20 b. m. począwszy, zaprowadza dyrekcya kolei państwowych bezpośredni wóz I. i II. klasy między Lwowem a Borysławiem przy pociągu nr. 1715/1220 1825 (Odjazd ze Lwowa o godzinie 6 minut 42 wieczorem, przyjazd do Borysławia o godzinie 11 minut 52 w nocy) i z powrotem z Borysławia do Lwowa przy pociągu nr. 1812/1211/1712. Odjazd z Borysławia o godzinie 3 minut 43 rano, przyjazd do Lwowa o godzinie 7 minut 29 rano.

— **Wypadek na kolei.** Pociąg nr. 2011 najechał dziś w nocy około godz. 2 u wjazdu do stacyi Przemyśl na grupę wozów, stojących na torze wjazdowym, przyczem para kół wozu służbowego się wykoleiła. Przy tym wypadku odniosło 5 osób ze służby kolejowej i z pomiędzy podróżnych nieznaczne kontuzye. Wypadek nie pociągnął za sobą dalszej przeszkody w ruchu. Dochodzenia w toku.

— **Nieprawdziwa wiadomość.** W notatce kronikarskiej ruskiego czasopisma *Diło* z dnia 17 lipca b. r. Nr. 158 pod nagłówkiem: „Hirsze Lacha — swoi dity rozpynajut" podano następującą wiadomość:

„Tymi dniami zgłosił się w Namiestnictwie do inspektora ruskich gimnazyów, p. Tadeusza Lewickiego, pewien ukończony słuchacz filozofii w sprawie swego podania o suplenturę. Jako Rusin uważał za rzecz zupełnie naturalną zwrócić się do ruskiego inspektora w ruskiej mowie. Jakże musiało go zaboleć, kiedy zobaczył, że na grzeczne ruskie słowa wypada ruski inspektor z równowagi i oburzony pyta go ostrym tonem po polsku: "Czy pan nie wiesz, że tu jest polski język urzędowy?" „Jak tak, to moje uszanowanie", odpowiedział głęboko urażony akademik i odszedł..."

Na podstawie informacyi, zasięgniętej u źródła, stwierdzamy, że w tej wiadomości niema ani słowa prawdy.

— **Zjazd dziennikarzy słowiańskich** odbędzie się w Lublanie 8 września b. r. W tym dniu będzie miała miejsce uroczystość odsłonięcia pomnika Trubara, założyciela literatury słoweńskiej.

— **Burza,** która onegdaj szalała ponad całą Galicyą, wyrządziła znaczne szkody, szczególniej na Podhalu.

W Juszczynie — piszą z Żywca do *Czasu* — burza pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. Wczoraj do godziny 10 rano doliczono się 22 ofiar w ludziach. Fale zabrały 46 budynków i 36 sztuk bydła. Katastrofę spowodowało oberwanie chmury, które w wąskim wąwozie nieznacznego zazwyczaj potoku Juszczynki spiętrzyło ogromne masy wody. Skutkiem silnego spadu wąwozu, wody te z łoskotem zwaliły się w dół ku Sole, do której uchodzi Juszczynka i wypełniły dno doliny, na której zboczach stało kilka zagród. Po drodze woda zabrała znaczny zapas ściętego drzewa, rzuciła je o ściany chat i stodół, które z trzaskiem runęły i w jednej chwili spłynęły wraz ze wszystkimi i wszystkiem, co było wewnątrz. Stało się to z tak przerażającą szybkością, że mieszkańcy pobliskich domów, którzy na pierwszy huk pospieszyli nad brzeg potoku, zanim zdołali zbiedz na dół, dzieło zniszczenia było już dokonane. Starosta żywiecki, dr. Stanisław Porth, wyjechał natychmiast na miejsce katastrofy. Dotychczas rozpoznano 20 trupów.

W innych okolicach nieszczęście obeszło się bez wypadków. Potoki i rzeki górskie wezbrały ogromnie silnie. Raba za Mszaną dolną podniosła się tak znacznie, że podmuliła most i tor kolejowy; ruch wstrzymano, wieczornego pociągu, przychodzącego o godzinie 7 do Chabówki nie przepuszczono, zarządzono natychmiast odpowiednie środki zaradcze i prawdopodobnie komunikacya dziś rano została na nowo podjęta.

Skawa między Skawiną a Radziszowem wskutek ulewnego deszczu w nocy ze środy na czwartek podniosła się tak wysoko, że zalała tor kolejowy, a pociągi, idące z Krakowa do Zakopanego, przesuwały się w wodzie mając koła wozów do połowy w niej zanurzone. Po południu woda poczęła opadać, poniżej nasypu kolejowego. Ruchu nie przerwano.

Nawalnica deszczowa szalała silnie w Pieninach. Na szlaku Krościenko-Nowy Targ woda zagraża zerwaniem tartaku i uniesieniem złożonych tam kloców; wieś Harklowa pod Nowym Targiem położona nad samym brzegiem górskiej rzeki przez długi czas była w obawie, by Dunajec, tak jak to było w r. 1893 nie zalał wprost całej wioski.

Przejmujące grozą sceny rozgrywały się na drodze z Nowego Targu do Chabówki. Wczoraj odbywał się odpust w Ludźmierzu koło Poronina, na który zjechali się pątnicy, przeważnie włościanki, z odległych stron, nawet z pod Sącza. Pątniczki, nie mogąc wracać pieszo, postanowiły wracać koleją; w drodze dowiedziały się o katastrofie pod Mszaną dolną i przerwaniu ruchu; pozbawione grosza, lamentowały i łkały rozpaczliwie, nie wiedząc, jak do domu się dostać.

Burza szaleć miała również w okolicach Przemyśla i Dobromila, gdzie spadł silny grad i zniszczył bardzo dojrzewające zboża.

W powiecie stanisławowskim onegdaj rano nawiedziła burza z gromami i gradem wsie: Wołczyniec, gdzie spaliła się stodoła; Uzin, gdzie piorun spalił dwie chaty i zabił kobietę, Podłuż, gdzie od pioruna padła włościanka i kilka sztuk bydła.

— **Kurs pszczelarski** dla nauczycieli szkół ludowych urządza co roku w czasie wakacyi Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze. Obecnie odbywa się ten kurs od 8—20 lipca w szkole wydziałowej im. św. Antoniego we Lwowie w obszernej i bardzo dobrze wyposażonej sali dla nauki zręczności.

Obok wykładów z teoryi pszczelnictwa, które prowadzi prezes Towarzystwa, prof. Uniwersytetu dr. T. Ciesielski, głównym przedmiotem nauk jest wyrób uli drewnianych i słomianych. Wyrobione przez nauczycieli ule — drewniany i słomiany — przechodzą na własność szkół, a szkoły takie zapatruje następnie Tow. w roje pszczół, zakładając w ten sposób zarodowe pasieki szkolne, z których przyrostu wyposażą się po pięciu latach inne szkoły również z dwoma ulami pszczół, z tymże samym obowiązkiem. W tegorocznym kursie bierze udział 18 nauczycieli. Kurs ten zwiedził dnia 16 b. m. P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, a poinformowawszy się szczegółowo o sposobie i dotychczasowych postępach pracy nauczycieli, zachęcił w końcowem przemówieniu frekwentantów, aby nabytą na kursie praktyczną wiedzę krzewili między ludem, mając w tym względzie zapewnione poparcie także i ze strony Towarzystwa pszczelniczego.

△ **Zgubiono:** złoty zegarek damski, podwójnie kryty, emaliowany w niebieskie kwiaty, wartości 100 koron.

△ **Znaleziono:** w ulicy Dwernickiego woreczek z pszenną mąką, wagi 5 klg.; w dorożce nr. 92 złotą broszkę z ametystem.

△ **Na placu Halickim** znaleziono wczoraj leżącego na bruku w stanie nieprzytomnym jakiegoś mężczyznę, bez kapelusza i obuwia. Mężczyzna ów przyprowadzony na stacyi ratunkowej do przytomności podał, iż nazywa się Witold Krzysztofowicz, jest restauratorem i przybył z prowincyi. Ponieważ lekarz dyżurny nie mógł na razie zbadać przyczyny choroby, przeto Krzysztofowicza odstawiono do szpitala powszechnego.

△ **Rozbita skrzynka pocztowa.** W górnej części ul. Łyczakowskiej rozbito wczoraj w nocy skrzynkę pocztową i wyjęto z niej listy. Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Nieostrożna jazda.** Chaim Getzel, rozwoziciel chleba w piekarni Heglera, jadąc wczoraj szybko ul. króla Leszczyńskiego, najechał na bawiące się na chodniku dwoje dzieci Anny Mirockiej, które dostawszy się pod konie, odniosły znaczne obrażenia. Ranne dzieci opatrzył lekarz dyżurny pogotowia Towarzystwa ratunkowego.

△ **Spłoszone konie.** W ul. Żółkiewskiej spłoszyły się wczoraj konie włościanina Iwana Zacharka, które pędząc na oślep, zawadziły o wózek G. Hechta i przewróciły go, przyczem Hecht upadając na ziemię, mocno się potłukł.

△ **Charta rossyjskiego,** białej maści w żółte plamy, skradziono wczoraj podporucznikowi trenu p. Franciszkowi Mareschowi z podwórza realności przy ul. Jachowicza l. 24.

△ **Ucieczka więźnia.** Z Zakładu obłąkanych w Kulparkowie zbiegł dnia 16 b. m. o godzinie 3 po południu pozostający tam w leczeniu więzień tutejszego Zakładu kary dla mężczyzn, 30-letni Fedko Kuryj.

Zbieg jest średniego wzrostu o bladej cerze, brunet, o siwych oczach. Mówi po polsku i rusku.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** W cegielni przy ul. Snopkowskiej l. 1 usunęła się wczoraj kolumna cegieł, przygniatając swym ciężarem robotników Jędrzeja Hwatiuka i Mieczysława Koreckiego, którzy odnieśli poważne obrażenia.

Stacya ratunkowa, udzieliwszy im pierwszej pomocy, odwiozła obu do szpitala powszechnego.

△ **Chciał się bawić, a nie miał pieniędzy.** Do winiarni Weisa przy ul. Sykstuskiej przybył ubiegłej nocy jakiś młody, elegancko ubrany mężczyzna, który w czasie zabawy zaprosił do swego stołu produkujące się tam muzykantki i częstował je hojnie szampanem najlepszej marki. Nad ranem młodzieniec ów, nie zapłaciwszy rachunku, wynoszącego przeszło 200 kor., ulotnił się i począł szybko oddalać się w kierunku Ogrodu miejskiego. Kelnerzy jednak dogonili go i oddali w ręce stójkowego. Na policyi podał przytrzymany, iż nazywa się Jan Załęski, jest właścicielem majątku ziemskiego, a bawiąc chwilowo we Lwowie, mieszka w hotelu francuskim. Zeznania te jednak okazały się fałszywemi, wskutek czego rzekomego Załęskiego oddano na razie do aresztów policyjnych.

△ **Aresztowanie chorego umysłowo oszusta.** W realności przy ul. Hausnera l. 9 aresztowała wczoraj policya Andrzeja Jana Tatomira, który zbiegłszy z Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, grasował od dłuższego czasu po Lwowie, wyłudzając pod najrozmaitszymi pozorami od naiwnych ludzi drobne kwoty.

△ **Zamach samobójczy żołnierza.** Na kopcu Unii Lubelskiej usiłował dziś przed południem odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w okolicę serca, żołnierz pułku artyleryi, N. Kleinmann. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło desperata w stanie groźnym do szpitala garnizonowego.

Powód zamachu samobójczego nieznany.

△ **Kronika policyjna.** P. Wolfowi Braunerowi skradziono wczoraj w Rynku pulares, zawierający 168 kor.

W ul. Franciszkańskiej napadł wczoraj jamnik, należący do p. Stanisława Tomanka, na przechodzącego tamtędy Antoniego Kisiela i ukąsił go w prawą nogę powyżej kolana.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Helena Zimmermannowa, żona majstra stelmachskiego, w 27 r. życia; Anna Markowa, żona funkcyonaryusza kolei państwowych, w 50 r. życia.

— **Szerzenie epidemii dyfteryi przez koty.** Dr. Karliński z Bośnii ogłasza w poznańskich *Nowinach lekarskich* ciekawe spostrzeżenia, dowodzące, że dyfterya występuje epidemicznie także i u kotów i że nieraz z tych zwierząt przenosi się na ludzi.

Już dawniej na ten fakt zwracał uwagę dr. Klein z Londynu, lecz o publikacyi jego zapomniano. Obecnie dr. Karliński miał sposobność stwierdzić epidemię dyfteryi u kotów rasowych, które sam hoduje i z których wiele na tę chorobę padło. Dr. Karliński przeprowadził badania z całą ścisłością naukową, dokonał sekcyi zdechłych kotów, szczepił naloty dyfteryczne z gardła kotów i wyhodował sztucznie właściwe dla dyfteryi prątki Löfflera.

W ubiegłym roku w jesieni obserwował dr. Karliński w Tesanii epidemię dyfteryi u ludzi, której powstania zrazu nie umiał wytłumaczyć, lecz wkrótce przekonał się, że w tej samej miejscowości grasowała wśród kotów jakaś zabójcza zaraza, która przy szczegółowem, naukowem badaniu okazała się dyfteryą. Co więcej dr. Karliński stwierdził, że w Tesanii zawsze poprzedza epidemię dyfteryi u dzieci śmiertelna zaraza u kotów, która niewątpliwie jest dyfteryą, a w pewnych wypadkach powiodło mu się niezbicie udowodnić, że dyfterya z kotów przeniosła się na dzieci.

Powyższe spostrzeżenia dr. Karlińskiego mają ważne praktyczne znaczenie, a ponieważ w naszym kraju epidemia dyfteryi bardzo często się pojawia, należałoby zwrócić uwagę na koty, jako możliwych krzewicieli zarazy.

— **Polacy w Moskwie.** Z jednodniówki wydanej na korzyść Domu polskiego w Moskwie dowiadujemy się, że w obecnej chwili

zamieszkuje to miasto 13 — 14.000 Polaków razem z żołnierzami, których jest do 3 tysięcy.

Z tej przyczyny pomyślano jeszcze o innym łączniku i przy Towarzystwie otworzono bibliotekę polską, dostępną już dla wszystkich.

W r. 1903 generał Alfons Szaniawski, marzący o możliwie największem szerzeniu oświaty ludowej, zainteresował się tą biblioteką i ofiarował początkowo na jej rzecz 1000 rb. na zakup książek. W dniu 7-ym czerwca 1905 r. prezes Towarzystwa p. Aleksander Lednicki zawiadomił zarząd, że generał Szaniawski oświadczył gotowość złożenia ofiary na rzecz budowy gmachu biblioteki.

Zarząd skutkiem tego postanowił nadać gmachowi nazwę „Gmachu fundacyi imienia Alfonsa Szaniawskiego“. Dowiedziawszy się o tem, generał Szaniawski w liście z dnia 16 czerwca 1905 r. prosił, aby na gmachu umieszczono napis: „Wiedza — to potęga“ i nadesłał na budowę 20.000 rubli.

Niestety już w listopadzie roku 1905 generał Szaniawski zmarł. W testamencie pamiętał przecież o dziele rozpoczętem i zapisał 30.000 rubli na ukończenie budowy gmachu, oraz na jego utrzymanie i w ten sposób powstał w Moskwie Dom polski, który gromadzi obecnie w murach swoich i zamożnych i ubogich. Zgromadzają się tam oni, zespalają i tworzą już zwartą kolonię, która odtąd już zapewne nie tak prędko i nie tak często zapominać będzie o narodowości polskiej.

Zarząd Domu polskiego postanowił pracować w duchu generała Szaniawskiego i o-

Inteligencya polska składa się przeważnie z osób, zajętych w przemyśle i handlu, ale jest jej stosunkowo niewiele. Robotnicy polscy pracują przeważnie na kolejach i w przemyśle metalurgicznym, kobiety zaś trudnią się krawiectwem lub pełnią obowiązki służby domowej.

Do niedawna kolonia polska w Moskwie nie miała żadnej organizacyi i dopiero pierwsze hasło do skupienia się dało założenie katolickiego Tow. dobroczynności, które liczy około 300 członków, osób przeważnie zamożniejszych. świecać lud polski. W tym celu w ciągu sześciu miesięcy urządzał systematyczne wykłady z historyi polskiej, dziejów literatury i języka polskiego, oraz szereg popularnych odczytów naukowych.

Kronika prowincyonalna.

§ Z Wieliczki donoszą: Dnia 1 sierpnia b. r. będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetlona. Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Arcyksięcia Rudolfa o godzinie pół go 3 po południu. Wstęp do kopalni kosztuje 5 kor. od osoby — z użyciem windy parowej 6 koron. Biletów wstępu będzie można nabyć w krajowym Związku turystycznym w Krakowie, Rynek główny 34, w dniu zaś zwiedzenia przy kasie przed szybem zjazdowym. Pociąg odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie pół do 2 po południu — z Wieliczki do Krakowa z powrotem o godzinie 5·45, 9·45 i 10·05 wieczorem. Nadto kursują co godzinę omnibusy między Wieliczką a Podgórzem.

§ Usiłowane skrytobójcze morderstwo. Z Sieniawy donoszą: We wtorek około godziny 1 w nocy napadnięty został w Sieniawie w mieszkaniu swem miejscowy trafikant Leon Kirschbaum i podczas snu ciężko poraniony siekierą. Sprawcę tego usiłowanego skrytobójczego morderstwa nie wyśledzono. Bliższe szczegóły karygodnego czynu się następujące:

Trafikant Leon Kirschbaum mieszka na I. piętrze w kamienicy szynkarza Seliga Silfena, położonej w Rynku naprzeciw gmachu sądowego. Zajmuje on wraz ze swą rodziną mieszkanie, składające się z kuchni i jednego pokoju. Wejście do kuchni prowadzi z ganku wychodzącego na podwórze, z kuchni zaś wychodzi także jedno okno na tenże ganek. Pokój przypiera bezpośrednio do kuchni, a w nim mieści się i sypia cała rodzina, t. j. Leon Kirschbaum z żoną swą Eugenią i dwoma synami: 19-letnim Bronisławem, praktykantem dentystycznym i 14-letnim Ignacym, ukończonym uczniem IV. kl. gimnazyalnej.

Dnia krytycznego syn Bronisław spał razem z ojcem w jednem łóżku — ojciec Leon od strony pokoju — syn Bronisław przy ścianie — dalej na drugiem łóżku spała żona Eugenia — na kanapie zaś, przypierającej do łóżka Eugenii Kirschbaum, młodszy syn Ignacy. W kuchni nikt nie spał, ponieważ Kirschbaumowie służącej nie trzymają.

Poprzedniego dnia, t. j. wieczorem dnia 6 lipca b. r. (poniedziałek) Eugenia Kirschbaum wraz z synami Bronisławem i Ignacym po spożyciu kolacyi udali się około godziny 9 wieczorem na spoczynek i drzwi z kuchni na ganek wychodzących nie zamknęli, aby Leon Kirschbaum po zamknięciu trafiki nie potrzebował na ich otwarcie czekać i pukaniem ze snu budzić rodziny.

Rzeczywiście między godziną 10 a 11 przyszedł Leon Kirschbaum do domu, a zamknąwszy na dwa spusty zamek drzwi od kuchni na ganek wychodzących, położył się spać, drzwi zaś z kuchni do pokoju prowadzących nie zamknął.

W nocy około godziny 1 zakradł się nieznany sprawca na ganek i wyjął w kuchni okno z ramami, poczem wszedł do kuchni, otworzył przymknięte drzwi do pokoju i tam uderzeniami siekiery poranił Leona Kirschbauma, przecinając mu jednem cięciem w zupełności prawy policzek, szczękę górną wraz z dwoma zębami — drugie cięcie przecięło również prawy policzek aż do błony śluzowej, a nadto wielki palec ręki prawej.

Gdy na jęk Leona Kirschbauma śpiąca z nim razem rodzina się obudziła, sprawca korzystając z ciemności, umknął przez okno niespostrzeżony, Zarządzono natychmiast poszukiwania i w rezultacie odszukano w sieni domu, za beczką z gipsu, ukryte: siekierę zbroczoną krwią, kawałek okrągłego żelaza, pochodzącego od oparcia przy siedzeniu do wózka i flaszkę malinowego soku, który sprawca zabrał w piwnicy właściciela domu Seliga Silfena. Nadto na szkodę tegoż Seliga Silfena zabrał sprawca i uniósł ze sobą 3 kilowy słój z morelami w konfiturze, wielki słój do połowy napełniony konfiturą z wiśni i trzy flaszki soku malinowego.

Siekiera krwią zbroczona, a przez sprawcę porzucona, jest uderzająca, nosi bowiem po swej prawej płaskiej stronie znak fabryczny „rysunek klucza“, a pod nim litery fabryczne G. N., na obuchu zaś wybitą liczbę 12 czy też 120. Żelazo siekiery mierzy długości $17\frac{1}{2}$ ctm., szerokość ostrza 9 ctm., szerokość obucha 5 ctm. Stylisko długości $51\frac{1}{2}$ ctm. w części swej górnej, a więc przy osadzie utwierdzone jest siedmioma różnej długości i grubości gwoździami. Wygląd ogólny przysłowiowej „żydowskiej siekiery“.

Sztabka okrągłego żelaza, użyta przez sprawcę do wyważenia okna z osady — mierzy 40 cm. długości, a $1\frac{1}{2}$ ctm. grubości; w jednym końcu nosi znak widocznego przełamania, drugi koniec zaś długości 6 ctm. jest pod kątem prostym na dół zgięty, spłaszczony z okrągłym otworem na gwóźdź lub też śrubę.

Powyższe lica czynu oglądać można w sądzie powiatowym w Sieniawie celem rozpoznania.

Wzywa się każdego, ktoby o sprawcy czynu miał jakąkolwiek wiadomość, aby zgłosił się wprost do sądu powiatowego w Sieniawie osobiście, lub też pisemnie, przyczem się zauważa, że izraelicka gmina wyznaniowa w Sieniawie wyznaczyła nagrodę 100 koron za wyśledzenie sprawcy.

§ Śmiertelny wypadek. Z Doliny donoszą: W Mizuniu starym, wsi oddalonej o kilka kilometrów od Doliny, zdarzył się przedwczoraj wypadek, który pociągnął za sobą ofiarę z życia ludzkiego. Ołena Kobecka, gospodyni wiejska, od roku dopiero zamężna, licząca w ogóle dziewiętnaście wiosen, chcąc nabrać nieco potrzebnej jej gliny, weszła na grunta, gdzie glinę się wykopuje i tu, podsunąwszy się niebacznie pod dopiero co wybity podkop, przygnieciona łamami spadającej gliny, runęła nieszczęśliwa na ziemię — i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej w kilka godzin później wyzionęła ducha.

Kronika zagraniczna.

(D) Biskup E. Ropp i dyecezya wileńska. Piszą nam z Rzymu: Mylną jest wiadomość podana przez dzienniki rossyjskie, jak zwykle źle poinformowane o sprawach Watykanu, jakoby biskup Ropp zrezygnował był z biskupstwa wileńskiego. Biskup wprawdzie złożył dymisyę w ręce Papieża, ale Pius X. życzy sobie, aby biskup nie składał biskupstwa wileńskiego, zanim nie otrzyma innego odpowiedniego przeznaczenia. I tak się też stanie. Tymczasem Watykan zamianuje administratora dyecezyi, którego wybór jeszcze nie nastąpił, uczyni to dla dobra katolików dyecezyi. Była o tem mowa, aby rząd rossyjski przywrócił skasowaną przed laty dyecezyę kamieniecką, a wtedy biskup Ropp mógłby był ją objąć, ale sprawa ta przedstawia wiele trudności i czasu, gdyż n. p. zdaje się, musiałaby przejść przez obrady Dumy. Wobec tego, chwilowo nie biorą jej tutaj w rachubę.

* Proces ks. Eulenbarga. Z Berlina donoszą: Trybunał w procesie ks. Eulenburga, po dłuższej naradzie, uchwalił na wniosek prokuratora rozprawę odroczyć na czas nieograniczony i oskarżonego zatrzymać w więzieniu. Ks. Eulenburg donośnym i silnym głosem zaprotestował przeciw odroczeniu, oświadczając, że tu nie idzie o jego zdrowie, lecz o oczyszczenie się z zarzutów, w skutek zaś odroczenia rozprawy on może przedtem umrzeć.

* Wybuch bomby. W pewnym sklepie w Odessie wybuchła onegdaj bomba, którą tam przyniósł jakiś robotnik. W skutek wybuchu zginął ów robotnik, a sześć osób jest ciężko rannych.

* Zamach morderczy. Z Tyflisu telegrafują: Prezydenta kaukazkiego okręgowego sądu wojennego Wołkowa napadł na ulicy jakiś nieznajomy, zranił strzałem rewolwerowym w głowę i umknął.

* Wypadek łodzi podwodnej. Podczas podróży z Portsmouth do Dowru wydarzył się onegdaj na łodzi podwodnej nr. IX., towarzyszącej krążownikowi „Aeolus“ nieszczęśliwy przypadek. W pewnej chwili zuważył komendant łodzi, porucznik Grovet, siedzący w wieży obserwacyjnej z drugim oficerem, że z wnętrza statku wydobywają się w ogromnych ilościach gazy naftowe i że ruchy statku stają się niepewne. Przypuszczając, że zepsuło się coś w przedziale maszynowym, zapytał o to maszynistę telefonem. Gdy nie było żadnej odpowiedzi, obaj oficerowie zeszli do wnętrza łodzi i przekonali się, że cała załoga leży nieprzytomna, zatruta gazami, wydobywającymi się z motoru naftowego. Obaj oficerowie z narażeniem własnego życia dotarli aż do maszyny i zamknęli rury, odprowadzające naftę. Tymczasem także z pokładu „Aeolus“ spostrzeżono niezwykłe poruszenia łodzi podwodnej; oddział ratunkowy pospieszył na pomoc. Otwarto wszystkie wentyle statku i zajęto się ratowaniem załogi, zatrutej gazami. Siedmiu żołnierzy odzyskało rychło przytomność, czterech umieszczono w lazarecie; życiu ich grozi niebezpieczeństwo.

Notatki literacko-artystyczne.

Z. Miłkowski. Na szlakach pokojowych. Lwów, nakładem Autora. 8° str. 87.

Wielce zasłużony autor i publicysta poświęcił w książce tej uwagę rozwojowi idei pokojowej — od czasu, gdy z ust Boskiego Nauczyciela padło hasło usunięcia niewolnictwa z ustroju społecznego i zaprowadzenia pokoju w w stosunkach politycznych, aż do dni naszych.

W szeregu reminiscencyj historycznych, odpowiednio oświetlanych i komentowanych, widzimy, jak fala idei pokojowej to wydobywała się na wierzch, to opadała, spychana przemożną siłą dziejowego rozwoju.

Doba współczesna liczy i to do swych zasług, że wspomnianą ideą zajęła się gorliwie, jakkolwiek na razie nie zdołała jej ująć w kształty żywego czynu. Jeden z owoców rozbudzenia się ruchu pokojowego, konferencye hagskie, nie zadowalają autora; poddaje on je surowej krytyce, przyczem zauważa, że „awantura japońska wpros z Hagi wyszła“.

Zdaniem autora „w czasach ostatnich założenie fundamentów pokoju rzetelnego bliskie już było. Szło o to jeno, by Rossyi nie wydzierać ze szponów japońskich“. P. Roosevelt, który dzieła tego dokonał, złożył przez to w opinii autora dowód, iż nie posiada zmysłu politycznego.

Rozwiązanie problemu pokojowego widzi Miłkowski, w urzeczywistnieniu zasady, którą wypisała Polska na swym sztandarze: zasady bratania wolnych z wolnymi, równych z równymi.

Praca Z. Miłkowskiego tak doniosłemu przedmiotowi poświecona, a wyposażona bogatym aparatem historycznym i historyozoficznym, znajdzie niezawodnie wielu czytelników w kołach, których widnokrąg myślowy sięga po za ramy codzienności.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa wyraziła Antoniemu Giedroyciowi, profesorowi szkoły realnej w Tarnopolu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, uznanie za długoletnią gorliwą służbę nauczycielską.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Aleksandra Lgockiego i dr. Jana Bednarskiego na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Nowymtargu; dr. Jakóba Sokala na reprezentanta religii izrael. do Rada szkolnej okręgowej w Bohorodczanach; zatwierdziła Augusta Lambora, rzeczywistego nauczyciela gimnazyum w Nowym Sączu w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora; zamianowała w szkołach ludowych: ks. Feliksa Dutkiewicza, nauczycielem religii rzym. kat. 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Brodach; Teodorę Landówną, nauczycielką 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Brodach; ks. Mikołaja Chmielowskiego, nauczycielem religii gr. kat. 3 klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Złoczowie; ks. dr. Mikołaja Nagórzańskiego, nauczycielem religii gr. kat. 5-klasowej szkoły męskiej w Podhajcach; Jana Kubetiusza, nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Starej Soli; Eugeniusza Müllera, Włodzimierza Machalskiego i Adama Strokę, nauczycielami 4-klasowej szkoły męskiej nr. XXVI. im. Jachowicza w Krakowie; Eustachię Tyszyńską, Bronisławę Ludwigową i Izabelę Zahaczewską, nauczycielkami 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Mickiewicza w Kołomyi; Józefa Mrożka, nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej im. Kopernika w Podgórzu; Antoniego Bierczyńskiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły pospopolitej męskiej połączonej z wydziałową im. Kościuszki w Podgórzu; Władysławę Wittekównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Szczucinie; Wiktoryę Wojtaszkową, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Przecławiu; Malkę Beerównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Łyścu; Stanisława Gdowskiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Łodygowicach; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych; Franciszka Prażniewskiego w Miechocinie; Romana Nowaka w Czukwi; Włodzimierza Kulikowskiego w Uwiśle; Władysława Różyckiego w Prokocimiu; Bolesława Kulińskiego w Łanowcach; Kaspra Płonkę w Rudawie; Grzegorza Nesterczuka w Ludwikówce; Michała Hołejkę w Brzegach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Maryę Różycką w Prokocimiu; Emilię Kaleczyńską w Męcinie; Jadwigę Piórecką w Sokołowie; Stefanię Sękównę w Skrzydlnej; Franciszkę Duszykową w Podhajczykach justowych; Kazimierę Jawornikównę w Biadolinach radłowskich; Franciszka Süssa na przedmieściu „Powodowa“ w Samborze: Józefę Hołejkową w Brzegach; Julię Soczyńską w Dawidkowcach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Jarosława Swidnickiego w Trościańcu małym; Rozalię Czepielównę w Rybiu nowem; Leopolda Iżyckiego w Chatkach; Antoniego Swytaka w Rakowczyku; Antoniego Poźniaka w Semenowie; Wilhelminę Bartlównę w Rycerce dolnej; Jana Papirkowskiego w Maćkowicach; Helenę Klementowską w Brzusce; Czesławę Chorubską w Młoszowej; Emilię Dubicką w Petlikowcach nowych; Michała Szczygła w Gierałtowicach; Jana Zielińskiego w Winiarach; Jana Skórkę w Szarwarku; Maryana Poczatkę w Mołodkowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Bolesława Weissa, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Stanach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Dębie; Joannę Heinównę, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Chmielowie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Miechocinie; Stanisławę Gerlichównę, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Tarnawie dolnej, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Dąbrowej; Bronisławę Łęczyńską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Leninie wielkiej, na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły w Ruzdwianach; Maksymiliana Hawlickiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Chotylubiu, na równorzędną posadę do szkoły w Baryczce; Andrzeja Popadiuka, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Uwiśle, na równorzędną posadę do szkoły w Howiłowie małym.

Pan Minister Wyznań i Oświaty reskryptem z dnia 15 czerwca b. r. l. 23.904 nadał prywatnej 5-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej Amalii d'Endel we Lwowie, w myśl § 72 państwowej ustawy szkolnej z dnia 14 maja 1869 Dz. p. p. Nr. 62, prawo publiczności począwszy od roku szkolnego 1907/8.

Rada szkolna krajowa zorganizowała dopełniający kurs rolniczy przy 2-klasowej szkole w Nahaczowie, w okręgu jaworowskim; zorganizowała 1-klasowe szkoły: w Landestreu, w okręgu kałuskim; w Grodkowicach, w okręgu bocheńskim; w Kaninie, w okręgu limanowskim; w Pawłowej, w okręgu jarosławskim; w Dąbrówce starzeńskiej, w okręgu brzozowskim; w Perekosach, w okręgu kałuskim; w Lasie, w okręgu żywieckim; w Czarnej, w okręgu grybowskim; przekształciła 2-klasową szkołę w Kułaczkowcach, w okręgu kołomyjskim, na 4-klasową i zorganizowała drugą 2-klasową szkołę w Kułaczkowcach; postanowiła budowę: 1-klasowej szkoły w Pogwizdowie, w okręgu bocheńskim; 1-klasowej szkoły w Kudobińcach, w okręgu zborowskim; 2-klasowej szkoły w Czerniatynie, w okręgu horodeńskim; 1-klasowej szkoły w Stawiszy, w okręgu grybowskim, wszystkie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego; tudzież przyznała bezprocentowe pożyczki na budowę szkół: gminie Kowalówka, w okręgu peczeniżyńskim, w kwocie 8000 kor.; gminie Ceniów, w okręgu brzeżańskim, w kwocie 5600 kor.

Dzielność japońska.

(Ciąg dalszy).

Brak wrodzonego uczucia litości u Japończyków wywołuje mimowoli kwestye: czyżby Japończycy byli z natury okrutni? Czy zachowali w sobie może okrucieństwo człowieka pierwotnego? czy zatem mordowanie bliźnich jest dla nich rzeczą nietylko łatwą, lecz sprawiającą im pewną nawet rozkosz, co w następstwie jest powodem, że lżejszem od nas sercem narażają się sami na śmierć i że straszne przejścia wojny stają się ich żywiołem?

W odpowiedzi na te pytania możnaby przytoczyć dwie kategorye faktów, które sobie wzajemnie przeczą.

P. Ludwik Nadeau twierdzi, że podczas wojny mandżurskiej, Japończycy nie okazywali wcale większego barbarzyństwa od Rossyan. Kilkakrotnie nawet w ciągu tej wojny Japończycy podnosili oficyalnie skargi na okrucieństwo swych nieprzyjaciół, co już samo przez się świadczy, że chcieli uchodzić

za pełnych umiarkowania i ludzkości. W rzeczywistości postępowanie obu armii nieprzyjacielskich było pod tym względem równomierne i po obu stronach zdarzały się, niestety, wypadki nadużyć i gwałtów, popełnianych na ludności mandżurskiej. Postępowanie ich wszakże nie było bynajmniej gorsze od postępowania Anglików lub Francuzów w ich wojnach kolonialnych.

P. Ludwik Nadeau, który blizko rok mieszkał w Japonii, stwierdza stanowczo, że w tym czasie nie zauważył w ogóle ani jednego faktu, któryby mógłby świadczyć o dzikości natury Japończyków. Zwierzęta np. są tam traktowane niemal zawsze z ogromną łagodnością, co zresztą przepisuje religia buddaistyczna. W Japonii nie znają wcale tych igrzysk krwawych, w których dla rozrywki tłumu, dręczone są lub mordowane zwierzęta; nieznane tam są walki byków lub zapasy kogutów. Nieznane też są gwałtowne sporty jak np. boksowania angielskie, w ciągu których nierzadko się zdarza, iż zapaśnicy upadają na ziemię pogruchotani, poranieni, ugodzeni nieraz śmiertelnie. Sporty japońskie odbywają się w sposób łagodny i uprzejmy, w granicach ścisłych przepisów, nakazujących przedewszystkiem zapaśnikom zachowanie krwi zimnej i umiarkowania. Zapasy tak zw. *sumotori* są raczej zabawką komiczną. Walka bez broni *jiujutsze* i szermierka *karjutsze* odbywają się i są nauczane z zastosowaniem mnóstwa środków ostrożności.

Nie słyszano też w Japonii o tem, by jakiehkolwiek grono ludzi, zresztą porządnych, popełniało barbarzyńskie gwałty, jak to się dzieje np. w Ameryce w razie tak zw. *lynching*, gdy obywatele w porywie gniewu wynoszą się po nad prawo i spełniają rolę sędziów i katów zarazem.

Cudzoziemiec, przybywający po raz pierwszy do Japonii, będzie wprost oczarowany, pozornie bowiem obyczaje ludności wydadzą mu się nacechowane niezmierną łagodnością, uprzejmością, niemal nużącą i grzecznością nienaturalną a płaszczącą się, której zrazu nie będzie śmiał nazwać hipokryzyą. Z czasem dowie się, że w Tokio domy napadane bywają w nocy przez uzbrojonych zbójów, a od czasu do czasu słyszeć będzie o gwałtach, popełnianych w odległych dzielnicach wielkiej stolicy. W końcu zbierze go może ochota bliżej zapoznać się ze statystyką zbrodni w tym kraju.

Rzecz szczególna, że przyswojenie sobie cywilizacyi europejskiej przyczyniło się niezmiernie do wzrostu zbrodniczości w Japonii. Przed r. 1868, wśród dawnego społeczeństwa rządzonego przez wojowniczą hierarchię i niewzruszone prawa mściwego odwetu, poszczególne indywiduum nie mogło mieć żadnej, złej czy dobrej inicyatywy. Masy ludowe były skrępowane ścisłą karnością feudalizmu. Najmniejsze wykroczenie, skoro zostało wykryte, pociągało za sobą straszliwą karę, która dosięgała nietylko winowajcę, lecz i jego bliskich. Nieubłagana przemoc powściągała lub usuwała tych, w których mogły się rozwinąć groźne instynkty.

Wiarygodne świadectwa stwierdzają, że wówczas w ciągu lat wielu, nie wydarzały się wcale ani kradzieże, ani żadne inne zbrodnie. Stan ten jednak począł się w ostatnich czasach zmieniać na niekorzyść. W. E. Griffis, misyonarz amerykański, bardzo bystry obserwator obyczajów japońskich, pisze w tym względzie:

„Rozwój prasy stwierdził tę prawdę, że na tych błogosławionych wyspach japońskich, gdzie wedle mniemania niektórych podróżników panować miały tylko niewinność, uprzejmość i przyzwoitość, a pełne godności ubóstwo, gnieżdżą się w istocie wszelkiego rodzaju zboczenia moralne, zbrodnie i rozpusta. Przezierając kolumny dziennika japońskiego, zdawać się może,] iż się czyta straszną baśń kryminalną, wobec której bledną okropne opowieści nowojorskiej *Police-Gazette*. Można powiedzieć, że żaden z występków praktykowanych w Sodomie, Grecyi, Rzymie lub w Indyach, nie jest obcy Japończykom.“

Możnaby pomówić pana Griffis, który jest misyonarzem protestanckim o nieco przesady. Jednakże statystyka jest istotnie przerażająca i zdaje się przyznawać mu słuszność.

Wedle urzędowych świadectw japońskich, skazano w r. 1903, 677, a w 1904 r. 782 ludzi za fałszowanie monety; w tychże latach było 1322 i 1592 fałszerzy dokumentów publicznych, 1878 i 1760 morderstw, oraz 1640 i 1538 zabójstw; 23.957 i 25.476 kradzieży zwykłych a 4289 i 4109 kradzieży z włamaniem. Wreszcie 2453 i 2398 podpalaczy stanęło przed sądem. Rozszerzanie się w latach ostatnich pauperyzmu zdaje się przemawiać za tem, iż ten stan rzeczy musiał się jeszcze pogorszyć.

Wracając do kwestyi, czy Japończycy są z natury okrutni, historya ich, a mianowicie ta, która zamyka się rewolucyą z r. 1868, a nawet buntem klanu Satsouma w r. 1877, jest niezaprzeczenie długim szeregiem krwawych dramatów, mordów i rzezi prawdziwie przerażających. Ścinania głowy i krzyżowania, dzieci zabijane w obecności matek, żony mordowane w obecności mężów, straszliwe tortury, gwałty, spustoszenia — oto epizody nieustających wojen, toczonych przez klany.

Lecz czy to dzikie okrucieństwo uważane być może za fatalną cechę duszy japońskiej, wrodzoną i niezmienną? Oczywiście, że nie, skoro wraz z przeobrażeniem warunków społecznych nastąpiło widoczne złagodzenie objawów tego okrucieństwa. Słynny bunt klanu Satsouma w r. 1877 był poskromiony z umiarkowaniem, które uznają sami misyonarze chrześciańscy. Po zwycięstwie wojsk cesarskich z 38.163 uwięzionych i sądzonych w Kiushiu, 35.918 otrzymało przebaczenie. Dwudziestu tylko ścięto. Takie zwycięstwo wojsk Mikada pociągnęłoby było za sobą na lat 50 przedtem prawdziwą rzeź mściwą. Postęp więc widoczny i niezaprzeczony.

W czasach, które bezpośrednio poprzedziły rewolucyę z 1868 r. aż do czasów po buncie Satsoumy w 1877, szowinizm japoński spotężniał do fanatyzmu. Około 70 zamachów popełniono przeciw Europejczykom zupełnie niewinnym, czy to byli oficerowie marynarki zdejmujący plany, czy kupcy, szukający odbytu, czy profesorowie sprowadzeni przez rząd. Dzicy samurajowie, oburzeni na cudzoziemców, nawiedzających ich ojczyznę i w obawie ich wpływów, wydobywali z nagła miecze z pochew z czerwonej laki, napadali znienacka i mordowali bez litości. Przed gmachem poselstwa angielskiego popełniono w ten sposób trzy morderstwa w dzień biały.

Owoż, te zamachy tak częste jeszcze przed 20 laty nie wydarzają się już wcale obecnie w Japonii. A jakkolwiek ludność w ogóle nie przestała nienawidzieć cudzoziemców, Europejczyk może teraz bezpiecznie bez broni i bez straży podróżować z północy na południe wysp japońskich. W tej nagłej ewolucyi obyczajów można widzieć dowód, że okrucieństwo nie było wcale właściwością rasową Japończyków, lecz jedynie konsekwencyą pierwotnego stanu społecznego.

W czasie poważnych zamieszek, jakie wybuchły w Tokio w chwili podpisania traktatu w Portsmouth, p. Ludwik Nadeau mógł sam, nie mając żadnej broni przy sobie, zwiedzać wszystkie dzielnice tej olbrzymiej stolicy. Wszystko skończyło się na spaleniu kilku kościołów chrześciańskich i na tem, że pewnego finansistę amerykańskiego, nazwiskiem Harriman, który zachowywał się mocno wyzywająco, obrzucono kamieniami w Hibya Park. Z całym przeto naciskiem stwierdzić należy, że nawet w tej chwili, bardzo poważnej, gdy naród, dotknięty i zawiedziony w swych dążeniach, posądzał o spólnictwo wszystkie mocarstwa zachodnie, nie popełniono jednak w Japonii żadnego gwałtownego czynu przeciw Europejczykowi.

Cudzoziemcy, zwiedzający Japonię przed czterdziestu mniej więcej laty, mogli rzeczywiście odnieść wrażenie, iż znajdują się pośród ludności niezmiernie okrutnej. Wówczas to kodeks karny japoński przepisywał, że żaden oskarżony, nawet w razie, gdyby jego wina była widoczna i dowiedziona, nie mógł być skazany, zanim sam nie przyznał się do zbrodni. Aby więc uzyskać od oskarżonych to przyznanie, zastosowanie tortur było powszechne. Okropne sceny odbywały się publicznie. Proste podejrzenie, lekkie pozory wystarczały, aby wezwano kata. Cudzoziemscy podróżnicy opisują z oburzeniem sceny okrutnych tortur, jakich bywali świadkami, a które na tłum japoński najmniejszego nie wywierały wrażenia. Townsend Harris, który był od r. 1856 do 1858 upełnomocnionym ministrem Stanów Zjednoczonych w Japonii, opowiada w jak straszliwy sposób odbyło się tam zawieszanie na krzyżu. Domniemany zbrodniarz przywiązywany był na nim, mając ręce i nogi rozstawione jak można najszerzej, Kat wbijał wówczas w drgające ciało skazańca długie i cienkie ostrza, unikając przytem zręcznie naruszenia organów żywotnych. Silni skazańcy mogli żyć wśród takiej męczarni stosunkowo bardzo długo, aż dopóki jedenasta dzida nie przeszyła ich na wskroś.

W r. 1875 pewien znakomity i dzielny Francuz, nazwiskiem Boissonade de Fontarabie, wezwany przez rząd japoński jako znawca prawa do opracowania reformy ustawodawstwa, zajęty był dnia pewnego w swem biurze, sąsiadującem z biurami trybunału karnego, gdy wtem usłyszał stłumione krzyki i jęki, wydobywające się z przyległej izby. Przerażony wybiegł i niebawem przekonał się, że jęki te wydawał człowiek, gnieciony pod ciężarem stosu kamieni. Był to oskarżony, od którego chciano wydobyć zeznania za pomocą tak zastosowanej „kwestyi“. W oburzeniu, p. Boissonade zagroził rządowi japońskiemu podaniem się do dymisyi w razie, gdyby nie zaniechano tych okropnych praktyk. Trzeba było jednak całymi miesiącami ponawiać nalegania, by wreszcie uzyskać od władz japońskich chwiejną odpowiedź. Użycie tortury było bowiem ponownie zatwierdzone w r. 1874, jako powszechnie uznany, zupełnie normalny środek dowodowy, a specyalni statystycy mieli obowiązek zdawać dokładnie sprawę co miesiąc z tych operacyj katów. Wreszcie jednak powiodło się panu Boissonade wytłumaczyć reformatorom japońskim, że zachowanie tak barbarzyńskiego obyczaju nie dozwoli Japonii ubiegać się o miejsce wśród państw cywilizowanych i w r. 1876 tortury zostały zniesione.

Na pierwszy rzut oka zdaje się nam — Europejczykom z XX. wieku — rzeczą niemal nie do uwierzenia, aby naród, zdolny do czynów tak bohaterskich, mógł do tak niedawna zachować u siebie i praktykować tortury Zapomnieliśmy, że we Francyi zniesiono tortury w r. 1780, t. j. zaledwie na 96 lat przed Japonią; — zapominamy, w jaki sposób jeszcze teraz postępują w Rossyi z więźniami politycznymi....

(Ciąg dalszy nastąpi).

OSTATNIA POCZTA.

— Przy sposobności rozdania nagród przy wojskowem strzelaniu o nagrody w Bruku nad Litawą, P. Minister wojny Schönaich wystosował do Najj. Pana telegram z wyrazami hołdu od całej armii.

Od Monarchy nadeszła odpowiedź.

— Wedle *Polnische Korresp.*, Rząd zaraz na pierwszem posiedzeniu po wakacyach wystąpi z przedłożeniem bezpośredniego rozpoczęcia robót około budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła.

— Wczoraj odbyło się w Wiedniu konstytuujące posiedzenie przybocznej Rady dla popierania rękodzieła.

P. Minister dr. Gessmann wskazał na wielkie znaczenie Rady i jej zadania: w ciągu swej mowy poświęcił również wspomnienie ś p. Małachowskiemu.

— Prywatne informacye z Wiednia głoszą, że w kołach parlamentarnych oznaczają termin ponownego zebrania się Rady państwa na 3 listopada b. r, a to z tem większem prawdopodobieństwem, iż baron Beck kilkakrotnie mówił o tym terminie, jako o dniu wniesienia do Izby ustawy o ubezpieczeniu na starość.

— W kołach watykańskich twierdzą podobno, że nuncyusz Granito di Belmonte wróci na swe stanowisko do Wiednia, a godności kardynalskiej w tym roku nie otrzyma.

— *Birż. Wied.* dowiadują się, że prezes rossyjskiej Rady ministrów Stołypin nie będzie obecny przy powitaniu prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej. Obecni natomiast będą ministrowie: spraw zagranicznych — Izwolskij, dworu — generał-adjutant br. Frederiks, marynarki — Dikow i wielki marszałek dworu generał-adjutant Benkendorf.

Prezydent Fallières wyjeżdża z Paryża w dniu 18 b. m. na yachcie „Leon Gambetta“, już zupełnie gotowym do podróży.

Flotylla francuska, która ma towarzyszyć prezydentowi, przybyła już z morza Śródziemnego na wody francuskie.

Składać się ona będzie z pancernika „Verité“, krążowników opancerzonych: „Dupetits“, „Thonars“ i „Cassini“, oraz torpedowców „Arquebuse“ i „Baliste“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 18 lipca. W Izbie posłów postawili wczoraj wnioski: pp. Zaunegger, Michl i Dietzius w sprawie uregulowania stosunków rang i awansów lekarzy rządowych; Olszewski i Bomba w sprawie zamykania szynków w niedzielę i święt.a

Interpelacye pp.: Trylowski w sprawie rzekomego prześladowania kolędników w powiecie kosowskim w Galicyi; Battaglia w sprawie wydania dla Galicyi ustawy o konkurencyi drogowej.

W dalszym ciągu wnieśli interpelacye pp.: Stachura w sprawie postępowania komisarza pow. w Bohorodczanach wobec pewnego zarobnika; Paduch w sprawie wymiaru podatku zarobkowego włościaninowi Józefowi Ziębie w Majdanie; w sprawie poszkodowania pewnego gal. robotnika rolnego na Szląsku pruskim przez pracodawcę i w sprawie odebrania prawa do polowania, dzierżawionego przez pewnego chłopa, ze strony rady gminnej w Komorówce; Trylowski w sprawie postępowania pewnego funkcyonaryusza prokuratoryi Państwa w Kosowie; Petrycki w sprawie języka urzędowego w urzędzie podatkowym w Kopyczyńcach; Wityk w sprawie poszkodowania robotników przez rozporządzenie, wydane przez urząd górniczy w Drohobyczu z okazyi przesilenia w gal. przemyśle naftowym i w sprawie nieszczęśliwych wypadków w kopalniach nafty w Borysławiu, wywołanych eksplozyą gazów.

Kraków, 18 lipca. *(Tel. pryw.).* Woda na Wiśle doszła ubiegłej nocy do 1·65 m. nad zerem, następnie zaczęła opadać. O ile wiadomo, Wisła nigdzie nie wystąpiła z brzegów. Donoszą tu o gwałtownem wezbraniu Raby, wynoszącem podobno 6 m. nad stanem normalnym. Wystąpiła ona w wielu miejscach z brzegów.

Co do katastrofy w Juszczynie, twierdzą w kołach technicznych, że do wywołania jej przyczyniło się ścięte drzewo, leżące powyżej wsi i gwałtownie wodą niesione kamienie.

Żywiec, 18 lipca. *(Tel. pr.).* Najd. Arcyksiążę Karol Stefan rano dnia 16 b. m. wysłał na miejsce wypadku w Juszczynie swych urzędników z poleceniem, doniesienia Mu jak najrychlej o rozmiarach klęski. Dnia 17 b. m. wczesnym rankiem, gdy tylko przywrócono komunikacyę wozową do Juszczyny, Najd. Arcyksiążę sam udał się na miejsce katastrofy, aby nieść pomoc nieszczęśliwym, pozbawionym kawałka chleba. Przeszedł całą wieś i wrócił do Żywca około południa, a przywiózł z sobą ofiarę katastrofy, 10-letniego sierotę, Władysława Stokłosę, który stracił w katastrofie ojca, matkę i pięcioro rodzeństwa, oraz chatę z całym dobytkiem. Chłopiec wyskoczył oknem i porwany prądem wody, zawisł na wierzbie; wydostał się następnie na wierzchołek, gdzie go rano znaleziono prawie omdlałego. Najd. Arcyksiążę oddał chłopca Swej Rodzinie, oczekującej Go w parku żywieckim i oświadczył, że postanowił zająć się losem chłopca.

Wiedeń, 18 lipca. Rumuński prezydent gabinetu Sturdza przybył dziś na Semmering i będzie na obiedzie u br. Aehrenthala. Wieczorem wróci do Wiednia, a w poniedziałek odjedzie do Karlsbadu.

Paryż, 18 lipca. Prezydent Fallières dziś rano w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Pichona udał się do Dunkierki, zkąd rozpocznie swą podróż do kilku Dworów europejskich.

Londyn, 18 lipca. *Standard* twierdzi, że przygotowywana przez Anglię i Rossyę nota angielsko rossyjska w sprawie reform w Macedonii nie jest zwrócona przeciw żadnemu innemu mocarstwu i że Anglia i Rossya chcą postępować w porozumieniu nietylko z Austro-Węgrami i Niemcami, lecz także z Włochami i Francyą.

Kopenhaga, 18 lipca. W tych dniach zawarły Dania i Szwecya traktat o sądy rozjemcze, zgodny w głównych punktach z traktatem, zawartym przez Danię z Norwegią w r. 1905.

Madryt, 18 lipca. Słychać, że Hiszpania wystosowała notę do Bułgaryi, Serbii i Rumunii z żądaniem dla siebie prawa narodu najbardziej uprzywilejowanego.

Birmingham (Alabam), 18 lipca. Strejkujący robotnicy z kopalń węgla w Adamsville zaatakowali pociąg, wiozący robotników chętnych do pracy, zabili wiceszeryfa, który był w pociągu i zranili 15 robotników. Drugi pociąg z chętnymi do pracy odszedł na miejsce zajścia. Gubernator trzyma w pogotowiu wojsko, aby w razie potrzeby wysłać je do Adamsville.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 18 lipca. *(Tel. pryw.).* Onegdaj we wszystkich fabrykach Zawiercia odbyły się masowe rewizye i aresztowania.

Petersburg, 18 lipca. *(Tel. pryw.).* Jedną z najważniejszych czynności, które zakreśliła sobie frakcya październikowców na lato, będzie projekt nowej ustawy prasowej. Październikowcy mają nadzieję, że sam fakt wniesienia przez nich w Dumie choćby głównych tylko punktów ustawy prasowej skłoni rząd do wniesienia odpowiedniego przedłożenia rządowego. Również „kadeci“ wniosą od siebie podobny projekt.

Tebris, 18 lipca. *(Pet. Ag.).* Po kilku mowach duchownych, wygłoszonych w meczecie, który znajduje się w dzielnicy chrześciańskiej, tłum wielotysięczny pociągnął do dzielnicy Baguszuman, aby zażądać wydalenia Rakim-chana z miasta. Tłum groził rozpoczęciem świętej wojny w razie, gdyby żądaniu temu nie uczyniono zadość. Gdy tłum rozwścieczony zbliżył się do owej dzielnicy, jeźdźcy Rakim-chana pierzchnęli w stronę gór. Co się stało z Rakim-chanem, dotąd niewiadomo. Tłum zburzył dom szefa zarządu podatków. Rewolucyoniści i ich zwolennicy znowu mają władzę w swych rękach.

Petersburg, 18 lipca. Rada państwa przyjęła budżet. W ciągu dyskusyi minister skarbu wskazał na nadwyżkę 74 mil. rubli, z czego wynika, że finansowa sytuacya państwa się polepszyła. Podniósł też, że wraca znów kredyt państwa rossyjskiego. Przed dwoma jeszcze laty pożyczka państwowa stała o 10 prc., a nawet o 13 prc. niżej, niż dziś.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę na **List Otwarty do p. Plato v. Reussnera**, zobacz ogłoszenie str. 12.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 lipca 1908.

Hotel George'a.

PP. J. Iskierski z Ołomuńca, hr. S. Komorowski z Siekierczyc, H. Mankowska z Podola ros.

Hotel Francuski.

PP. dr. B. Kupczyk z Krakowa, W. Kryczyński ze Złoczowa, dr. M. Korol z Żółkwi, W. Ogorzałek z Kamionki str.

Hotel Europejski.

P. J. Lipsz z Piszczkowic.

Hotel Imperial.

PP. J. Czerwiński z Krakowa, E Lauda z Wiednia, A. Skibniewski z Chlibokiej, J. Iwański z Lublina.

Hotel Victoria.

P. M. Małobecki z Huty suchodolskiej.

Hotel Savoy.

P. hr. M. Tarło z Warszawy.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 lipca

	płacą (walutą koron.) K	h	żądają (walutą koron.) K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	577	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	410	—	420	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ „ $4^{1}/_{2}$ pr. „ los w 50 l.	99	40	100	10
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	10	94	80
„ kra. $4^{1}/_{2}$ pr. „ los w 51 l.	100	10	100	80
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	50	95	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^{1}/_{2}$ lat	96	50	—	—
4 pr los w 56 lat	94	—	94	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^{1}/_{2}$ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	50	95	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	50	95	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	60	96	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	—	92	70
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	110	—	120	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	30	117	90

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 lipca 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96·70	96·90
styczeń-lipiec	96·70	96·90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·20	99·40
kwiecień-październik	99·10	99·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·90	153·90
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	217·25	219·25
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·—	265·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·—	265·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·25	294·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·25	116·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·85	97·05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·55	115·55
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk $5^{3}/_{4}$ pr. (ostemp. akcye)	464·—	466·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^{1}/_{4}$ pr.	119·20	120·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·50	97·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron wolne od podatku 4 pr.	96·15	97·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr	105·75	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr	121·10	132·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1886, 4 prc.	97·70	98·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1887, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1888, 4 prc	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1891, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1898, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1904, 4 prc.	98·65	99·65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·50	97·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1884 4 pr.	96·30	97·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr	113·—	114·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	111·10	111·30
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·—	93·20
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·—	146
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	183·—	187·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	183·—	187·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99·—	100·—
Węgier za 100 zł. 4 pr	93·80	94·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·25	97·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·05	96·05
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·95	98·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·75	92·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	105·—
Tureckie obl. prem. kol za 400 frank	135·75	186·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·50	96·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	266·85	272·85
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	258·—	264·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·80	101·80
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	99·25	100·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·15	95·15
Gal. Tow. kred. ziem 4 pr. los. 56 lat	93·60	94·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^{1}/_{2}$ pr. $51^{1}/_{2}$ lat zwrotne	100·—	101·60
Banku krajowego oblig komun 3 emisya 42 lat $4^{1}/_{2}$ pr.	100·—	100·80
Banku kr. losy $57^{1}/_{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	94·50	95·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·60	99·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr	98·90	99·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł nom		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·30	111·80
Tow żegl. par. po Dun Em r 1886 pr	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r 1884 za 300 zł.	89	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł 4 pr.	95·—	96·—
Gal kol lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg gal kol em 1870 za 200 zł 5 pr	101·10	102·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	19·90	21·90
Zakład kred. dla handl i przem 100 zł	475·—	485·—
Clary 40 zł. m. k.	150·—	160·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	111·—	121·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60·60	66·60
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·40	54·40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25·90	27·90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·50	71·50
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·—	295·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3320·—	3330·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	619·—	620·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	737·—	738·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	578·—	580·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	572·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	414·—	424·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	435·60	436·60
„ Austro-węg. 1400 kor.	1741·—	1751
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	540·—	540·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Živnostenska banka 100 zł.	238·25	238·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	356·—	420·
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5120·—	5140·
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	412·—	418·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	560·—	562·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	356·—	364
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	994·—	1000·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	705·—	710·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	565·—	576·—
Austr tow. górnicze Alpine 100 zł.	668·50	669·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2695·—	2703·—
Schodnica 500 kor.	450·—	460·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	428·—	429·—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	261·—	262·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·55	239·85
Paryż za 100 franków	95·35	95·50
Petersburg za 100 rubli $5^{1}/_{2}$ pr.	252·—	252·50
Niemieckie banki	117·50	117·70
Włoskie banki	95·40	95·55
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11·36
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·47^{1}/_{2}$	$117·67^{1}/_{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir	95·60	95·80
Rubla	$2·52^{3}/_{4}$	$2·53^{1}/_{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 83/5 (69) E. 71/8 (23) (5694 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Węgierskiej akcyjnej spółki handlowej w Budapeszcie, zastąpionej przez adw. dr. Gromnickiego w Podwołoczyskach, odbędzie się dnia 14 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, w Grzymałowie licytacya realności, położonej w Podlesiu ad Grzymałów pod Nr. k. 58, objętej lwh. 2220 ks. gr. gminy Grzymałów, składającej się z domu mieszkalnego, pracowni ślusarskiej i szopy wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni wierconej z pompą.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3072 kor., przynależności zaś na 120 kor.

Najniższa cena wynosi 1596 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, oceniena i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Grzymałów, dnia 23 maja 1908.

L. cz. E. 53/8 (10) (6371 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galicyjskiej Kasy oszczędności, zastąpionej przez dr. Pawła Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 4 września 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya dóbr Kamienna i Weleśnica lwh. 438 i 388 ks. gr. dla większych posiadłości objętych obok Nadwórnej położonych, w których skład wchodzą w przybliżeniu 550 morgów roli, 3 morgi łąk, 7 morgów pastwisk, 10 morgów parku i sadu, 70 morgów lasu, 60 morgów zrębu z drzewem, 84 morgów krzaków wraz z przynależytościami, składającemi się z dworu, 10 budynków gospodarczych, gorzelni, młynu wodnego o 3 kamieniach, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 340.000 kor., przynależności na 48.148 kor.

Najniższa cena wynosi 258.765 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 20 czerwca 1908.

(6349 3—3)
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek, 20 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, sukna i ubrania męskie.

Wtorek, 21 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Sroda, 22 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa, maszyna do szycia.

Czwartek, 23 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble i pianino.

Piątek, 24 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, pianino i bluzki damskie.

Sobota, 25 lipca 1908 od 4 do 8 godz. tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11 lipca 1908.

L. cz. E. 47/8 (5) (6370 3—3)

Zobowiązana Marya Emilia Postruska w Serednem.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 27 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya dóbr Seredne objętych lwh. 180 ks. gr. dla większych posiadłości wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków, lasów, inwentarza żywego i martwego.

Dobra wystawione na licytacyę są ocenione na 142.900 kor., przynależności zaś na 113.826 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 171.151 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 3 czerwca 1908.

L. cz. E. 756/8 (4) (6412 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Hermana Schorra odbędzie się dnia 27 lipca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 1060 gm. kat. Wiśniowczyk celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 4 lipca 1908.

L. cz. E. II. 1019/8 (6) (5779 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 20 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. na I. piętrze, licytacya realności obj. lwh. 1326 dz. II. gm. Lwów pod l. kons. 1547¹/₄ we Lwowie, przy ulicy Dwernickiego 12, wraz z przynależnościami, a to stajnią i wozownią.

Nieruchomość wraz z przynależnościami wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 67.665 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi 33.832 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. na III. piętrze.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 28 maja 1908.

L. cz. E. 3675/7 (13) (6396 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 września 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, odbędzie się licytacya: 1) kamienicy jednopiętrowej nowej wraz dwoma parcelami gruntowemi, nadającemi się na parcele budowlane o łącznym obszarze 73 ar. 44 m.², wchodzących w skład realności obj. 1154 gm. Zabłotów; 2) 1 ha. 74 ar. 46 m.² pola ornego w Zebranówce obj. lwh. 405 gm. Tułuków; 3) 245/1600 części realności obj. lwh. 970 gm. Tułuków, obejmującej pole orne wraz z przynależnościami odnośnie do realności ad 1) składającemi się z komórek, studni i parkanu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad 1) 20.828 kor. 25 hal., ad 2) 2442 kor. 44 hal., ad 3) 482 kor. 65 hal., przynależności zaś na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 11.114 kor. 13 hal., ad 2) 1628 kor. 30 hal., ad 3) 321 kor. 77 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 27 czerwca 1908.

L. cz. E. 1902/6 (25) (6436 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Pinkasa Wertheimera odbędzie się dnia 12 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, w Gorlicach licytacya 1/4 części realności lwh. 86 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z lodowni, wychodków, drewutni i szopy;

1/4 części tej nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest ocenioną wraz z przynależnościami na kwotę 17.831 kor.

Najniższa cena wynosi 8916 kor., poniżej tej ceny, sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 26 czerwca 1908.

L. cz. E. II. 2699/7 (60) (6339 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 3 września 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. na I. piętrze licytacya realności objętej wyk. hip. l. 229/III. ks. gr. gminy m. Lwowa, położonej przy ul. Gabryelówka 4, pod l. kons. 286³/₄ wraz z przynależnościami, składającemi się z drabiny, żłobów, pompy, drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 14.012 kor., przynależności zaś na 80 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 7046 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 17 czerwca 1908.

L. cz. E. 2681/2 (106) (6418 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 września 1908 o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności obj. lwh. 657 ks. gr. gminy kat. Zamarstynów, składającej się z parc. grunt., na której stoi dom piątrowy i oficyny wraz z przynależytościami, składającemi się z okien zimowych, drzwi balkonowych, lampy, kotła, kociołka w praczkarni, śmietnika, budy dla psa, drzew owocowych, krzaków, agrestu i parkanu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona z przynależnościami na 36.672 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi 18.754 kor. 61 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 8 lipca 1908.

L. cz. E. 732/8 (6) (6437 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Matcja Rydzyka z Blechmarki odbędzie się dnia 8 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności wiejskiej lwh. 107 ks. gr. gm. kat. Blechnarka objętej z wyłączeniem pgr. lkat. 521, 522, 523 1, 523/2, 523 3 i 525 1.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 2529 kor.

Najniższa cena wynosi 1686 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 12 czerwca 1908.

L. cz. E. 954/8 (2) (6434)

Na żądanie Rozalii Kuc zam. Bielawskiej w Bryńkach cerkiewnych odbędzie się dnia 24 lipca 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bóbrce licytacya:

a) realność lwh. 127 gm. Bryńce zagórne składającej się z chaty murowanej, słomą krytej, stajni, stodoły i trzech szop gliną lepionych słomą krytych z pola ornego o powierzchni 3 ha. 69 ar. 50 m.²;

b) realności lwh. 219 gminy Bryńce zagórne, składającej się z pola ornego o powierzchni 37 ar. 14 m.²;

c) realności lwh. 227 gm. Bryńce zagórne, składającej się z pola ornego o powierzchni 87 ar. 69 m.²;

d) realności lwh. 142 gm. Wybranówka, składającej się z pola ornego o powierzchni 9 ar. 74 m.².

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 1385 kor., ad b) na 72 kor., ad c) na 500 kor., ad d) na 129 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 927 kor., ad b) 48 kor., ad c) 334 kor., ad d) 800 kor.; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 24 kwietnia 1908.

L. cz. 483/8 (5) (6087)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 odbędzie się licytacya realności lwh. 624 ks. gr. gm. kat. Sądowa Wisznia, ocenionej na 1200 kor., dnia 13 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 700 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 13 czerwca 1908.

L. cz. E. 984/8 (5) (6441)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Lipy Schwagera, kupca w Kołomyi odbędzie się dnia 5 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 3 licytacya całej realności obj. wyk. hip. l. 1452 ks. gr. gm. kat. Kosmacz, składającej się z pb. 853/1 obszaru 51 s.² i znajdującej się na niej chaty.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4561 kor.

Najniższa cena wynosi 1100 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, dnia 9 czerwca 1908.

L. cz. E. 921/8 (4) (6440)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chai Mechy Feiger kupcowej w Pistyniu odbędzie się dnia 2 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya 1) realności obj. wyk. hip. l. 953 lk. gr. gm. kat. Kosmacz, składającej się z parc. bud. lkat. 143 obsz. 195 s.², oraz znajdujących się na tejże: chaty mieszkalnej, komory, stajni i piwnicy, z pgr. lk. 633/2 łąki obszaru 820 s.², oraz pgr. lk. 635/2 obsz. 6 m. 1277s.² wraz z przynależytościami składającemi się z ogrodzenia i znajdującego się na pgr. lk. 635/2 drzewostanu;

2) realność obj. lwh. 1868 ks. gr. gm. kat. Kosmacz, składającej się z p. gr. lkat. 634/2 łąki obsz. 10 m. 1472 s.²;

3) realności obj. lwh. 1869 ks. gr. gm. Kosmacz składającej się z pgr. lk. 627/3 łąka obsz. 1 m. i znajdującego się na tejże parceli drzewostanu, wreszcie

4) realności obj. wyk. hip. l. 1872 ks. gr. gm. kat. Kosmacz, składającej się z pgr. lk. 736, 737, 738, 739/1 i 740/4 i 740/5, oraz znajdującego się na tychże parcelach drzewostanu.

Realność ad 1) wymieniona ocenioną została na 6036 kor., przynależności zaś 430 kor., ad 2) na 4368 kor., ad 3) wraz z przynależnościami na 1499 kor. 6 hal., ad 4) zaś z przynależnościami na 6299 kor. 87 hal.

Najniższa cena ralności pod 1) wymienionej wynosi 4310 kor. 66 hal., realności ad 2) 2912 kor., realności ad 3) 1000 kor., ad 4) 4200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, dnia 14 czerwca 1908.

L. cz. E. 375/8 (3) (6200)

Edykt.

Dnia 13 sierpnia 1908 o godz. 9 rano odbędzie się licytacya 1/5 części realności lwh. 55 gm. Babińce, składającej się z chaty, ogrodu, czterech kawałków pola i żyta.

Wartość szacunkowa 308 kor. 20 hal.

Oferta 206 kor.

Warunki, dokumenta biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 1 lipca 1908.

L. cz. E. 192/8 (3) (6201)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 sierpnia 1908 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 18 sądu tutejszego licytacya realności 1/2 lwh. 1903 oraz 1/4 lwh. 1500 i 1/4 lwh. 1759 gm. Turka, z których pierwsze dwie z pola, zaś trzecia z chaty, stodoły i pola się składają.

Wartość szacunkowa pierwszej 360 kor., oferta 240 kor., wartość drugiej 50 kor., oferta 34 kor., wartość trzeciej 128 kor., oferta 86 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 1 lipca 1908.

L. cz. E. 610/7 (6) (6284)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryanny Kurdziołek w Pilznie zastąpionej przez adw. dra Krudzielskiego odbędzie się dnia 13 sierpnia 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilznie licytacya połowy realności lwh. 117 i całej realności lwh. 305 ks. gr. gm. Głowaczowa objętej Franciszka Zatora własnych.

Połowa nieruchomości lwh. 117 wystawionanej na licytacyę, jest oceniona na 9200 kor., zaś nieruchomość lwh. 305 na 400 kor., razem na 9600 kor.

Najniższa cena wynosi dla realności lwh. 116 — 6132 kor., dla realności lwh. 305 — 266 kor.. zaś dla obu 6398 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 10 czerwca 1908.

L. cz. E. 3148/7 (4) (6458)

Dnia 3 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya 2/3 części realności lwh. 550 gm. Podhajce, składającej się z parceli bud., na której stoi pobudowana chata.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, oceniono na 733 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 366 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, dnia 22 czerwca 1908.

L. cz. E. 938/8 (5) (6433)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 8 licytacya ciała hip. l. 201 gm. Czernica.

Realnoość tę (parc. bud. i dom) oceniono na 1252 kor., przynależności zaś na 5 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 834 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, 27 czerwca 1908.

L. cz. E. 116/7 (16) (6411 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Dawida Ehrenberga odbędzie się dnia 12 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya 1/4 części realności lwh. 86 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z lodowni, wychodków, drewutni i szopy.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na kwotę 17.831 kor.

Najniższa cena wynosi 8916 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 26 czerwca 1908.

L. cz. E. 795/8 (6) (6438)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie imieniem funduszu religijnego odbędzie się dnia 11 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 38 ks. gr. gminy kat. Szalowa objętej wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, ogrodzenia, piwnicy i wychodka.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę z przynależnościami jest oceniona na kwotę 1083 kor.

Najniższa cena wynosi 722 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 22 czerwca 1908.

L. cz. E. V. 1194/7 (13) (6385 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jonasa Bleiberga kupca w Drohobyczu odbędzie się dnia 12 sierpnia 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81 licytacya:

1. realności Tymka Szkolnika własnych, a to:

1/10 lwh. 379 ks. gr. gm. kat. Modrycz
1/10 „ 554 „ „ „ „ „
1/5 „ 526 „ „ „ „ „
1/5 „ 533 „ „ „ „ „

2. realności Iwana Szkolnika s. Stefana własnych, a to:

7/20 lwh. 379 ks. gr. gm. kat. Modrycz
7/40 „ 381 „ „ „ „ „
1/5 „ 526 „ „ „ „ „
1/10 „ 554 „ „ „ „ „

wraz z przynależytościami, składającymi się z 25 metrów płotu.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione a to:

1. odnośnie do realności Tymka Szkolnika:

1/10 lwh. 379 oszacowana na 472 kor. 70 hal., najniższa oferta wynosi 315 kor. 13 hal.; 1/10 lwh. 554 oszacowana na 58 kor. 50 hal., najniższa oferta 39 kor.; 1/5 lwh. 526 oszacowana na 35 kor.; najniższa oferta wynosi 23 kor. 40 hal.; 1/5 lwh. 533 oszacowana na 65 kor., najniższa oferta wynosi 43 kor. 33 hal.

2. odnośnie do realności Iwana Szkolnika s. Stefana:

7/20 lwh. 379 oszacowana na 1804 kor. 45 hal., najniższa oferta wynosi 1203 kor.; 7/40 lwh. 381 oszacowana na 109 kor. 50 hal., najniższa oferta wynosi 73 kor.; 1/5 lwh. 526 oszacowana na 40 kor., najniższa oferta wynosi 23 kor. 40 hal.; 1/10 lwh. 554 oszacowana na 58 kor. 50 hal., najniższa oferta wynosi 39 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabualrny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 27 czerwca 1908.

Konkursa.

L. Prez. 1921, 4 W/8 (6368 3—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Sanoku jest do obsadzenia posada pomocnicy dozorczyni więźniów.

Kandydatka będzie przyjętą na razie na przeciąg jednego roku.

Może być jednak każdego czasu bez zapodania powodów, albo bezzwłocznie, albo za 4 tygodniowem wypowiedzeniem oddaloną, podczas gdy taż może zrezygnować ze służby tylko za 4 tygodniowem wypowiedzeniem.

Pomocnicza dozorczyni więźniów pobierać będzie wynagrodzenie dzienne w kwocie 2 kor. 40 hal. płatne miesięcznie z dołu, a oprócz tego przysługuje jej prawo do poboru ubioru służbowego, 500 gramów chleba białego lub 3 bułek dziennie, tudzież prawo do pomieszczenia w pojedynczo urządzonym lokalu. Wreszcie będzie pobierała żywność z kuchni więziennej za zwrotem kosztów surowego produktu.

Wyjście za mąż lub zajście w ciążę będzie uważanem za zrzeczenie się służby.

Kandydatki o tę posadę mają dokumentami wykazać, że:

1. są poddanemi austryackiemi;
2. są pełnoletnie, jednak nie przekroczyły 30 lat życia;
3. są zdrowe;
4. posiadają nieposzlakowaną przeszłość;
5. są bezdzietne, stanu wolnego, lub wdowiego i
6. umieją pisać, czytać i rachować, władają językami krajowymi i umieją uskuteczniać pojedyncze ręczne roboty.

Prócz tego kandydatka nie może być spokrewnioną lub spowinowaconą z żadnym urzędnikiem, woźnym lub dozorcą więźniów w stosunku oznaczonym w § 17 ust. 1 ces. pat. z 3 maja 1853 Dzpp. Nr. 81.

Własnoręcznie pisane prośby wraz z świadectwami wykazującemi prawdziwość wymogów żądanych powyżej pod 1. do 6. należy wnieść najdalej do 31 lipca b. r. do Prezydyum sądu.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 11 lipca 1908.

L. 11.123/pr. (6419 3—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia jednej posady koncypisty policyi w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami w etacie c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca sierpnia b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni podania opatrzone w dowody kwalifikacyi, oraz znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie.

C. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 lipca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

(6455 1—3)

Dnia 26 czerwca 1908 został wpisany na listę adwokatów dr. Mojżesz Maurycy Rosenbaum z siedzibą we Lwowie, zaś dnia 8 lipca 1908 dr. Stanisław Hofmokl, emer. c. k. Radca Prokuratoryi Skarbu i Jan Sas Komarnicki, emer. c. k. Radca wyższego Sądu krajowego, obydwaj z siedzibą we Lwowie i dr. Chaim Reich w Brzeżanach. Zamiar przesiedlenia zgłosił dr. Anzelm Lutwak ze Stanisławowa do Lwowa. Substytutem ś. p. dr. Godzimira Małachowskiego, adwokata we Lwowie ustanowiono dr. Wojciecha Dziedzica, adwokata we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 9 lipca 1908.

L. cz. C. I. 133/8 (3) (6453)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Turakowi przedtem w Jaworzu zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Olenę Turakową pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 68 gm. Jaworze.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 26 sierpnia 1908 o godzinie 8 i pół rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana notaryusza Dębickiego w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 8 lipca 1908.

L. cz. Präs. 1927 (18/8) (6429)

J. E. c. k. Prezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na III. zwyczajną z dniem 1 września 1908 rozpocząć się mającą kadencyę Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Wadowicach Przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych c. k. Prezydenta Sądu obwodowego dr. Antoniego Stawarskiego zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Michała Palucha, Jana Jarosza, Tadeusza Cukrowicza, Władysława Majewskiego, Gustawa Grünera, Izydora Rebena i Stanisława Niklewicza.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 13 lipca 1908.

L. cz. C. 134/8 (2) (6454)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Turakowi przedtem w Jaworzu zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Olenę Turakową pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 69 i 70 gm. Jaworze.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 26 sierpnia 1908 o godzinie 8 i pół rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana notaryusza Dębickiego w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 8 lipca 1908.

L. cz. C. II. 385/6, C. II. 386/8 (6), C. II. 391/8, C. II. 392/8 (1), C. II. 402/8 (1) (6489 1—3)

Edykt.

Przeciw Eisigowi Rath, kupcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiat. w Sniatynie przez 1) Berischa Reitera pozew o zapłatę 660 kor., 2) Karpa Streiflera pozew o zapłatę 660 kor., 3) Frimę Hier pozew o zapłatę 460 kor., 4) Benjamina Markusa Herman pozew o 500 kor., 5) Mosesa Leibę Melzera pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwów tych wyznaczoną została w tut. sądzie audyencya na dzień 6 lipca 1908 o godzinie 9 przed południem w sali rozpraw Nr. II.

Celem strzeżenia praw Eisiga Ratha ustanawia się pana dr. S. H. Markussohna adwokata w Sniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Eisiga Ratha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sniatyn, dnia 6 lipca 1908.

L. cz. Cw. II. 181/8 (2) (6492)

Edykt.

Przeciw Marcinowi, Piotrowi, Michałowi i Aleksandrowi Fedurkom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez Leiba Klappera i Izaaka Silbera pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 15 gminy Kurzyna mała.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 21 lipca 1908 godz. 8·30 rano.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się p. Mikołaja Fedurka w Rauchersdorfie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 8 lipca 1908.

L. cz. C. III. 334/8 (1) (6480)

Edykt.

Przeciw Feciowi Kirpanowi synowi Fecia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Lasera Taga pozew o 491 kor. 6 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 17 lipca 1908 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Fecia Kirpana ustanawia się pana dra Dawida Smulowicza w Dukli kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 9 lipca 1908.

L. cz. C. VIII. 403/8 (1) (6496)

Edykt.

Przeciw Feliksowi Urbańskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez „Zgromadzenie Towarzyszy", stowarzyszenie przemysłowe murarzy, cieśli i kamieniarzy, Herza Bera Katza i Chanę Roschę Katz we Lwowie pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności lwh. 81 i 367 m. Lwów prenotacyi prowizorycznego prawa hipotecznego dla obowiązku zwrócenia wekslu z dnia 30 marca 1873 na 400 zł. tj. 800 kor. lub zapłacenia tej kwoty zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 lipca 1908 godz. 10 rano biuro Nr. VIII.

Celem strzeżenia praw Feliksa Urbańskiego ustanawia się pana adw. dra Leistyne we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VIII.

Lwów, dnia 24 czerwca 1908.

Wyroki prasowe.

Zl. 154 (6139)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juni 1908, Pr. 10/8, die Weiterverbreitung der Nummer 74 der Zeitschrift: „L'Eco del Baldo", 6 Jahrgang, ddo. Riva, 27 Juni 1908 wegen des Artikels; „Il lago di Garda nella Poesia" in der Stelle von „Sono esse due scolte" bis „manebimus optime" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Juli 1908, Pr. I 204/8, die Weiterverbreitung der Nummer 27 der Zeitschrift: „Zensky List" vom 2 Juli 1908 wegen der Stellen von „Clanek viry neni jadrem" bis „rovne boby" und von „Muzeme se diviti" bis „na slova uchytit?" des Artikels: „Nabozenstvi, vec soukroma (Pokrac.)" nach § 122 a und b St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Juli 1908, Pr. 203/8, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Kacirske Epistoly" vom 1 Juli 1908 wegen der Stellen von „Katechismus a hlavne knezi" bis „jenom nedokonalost" des Artikels: „Apologetika kacire"; vom „A bratre v Kristu" bis „jedinym" des Artikels: „Bludicka" und von „Pro cloveka pokrokoveho" bis „ulpne zbyteenymi" des Artikels: „Dobra rada vsem" nach § 122 a, 302 und 303 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tabor hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Juli 1908, Pr. 4/8, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Selske Noviny" vom 1 Juli 1908 wegen der Stelle von „To jsou patrne protivy prime" bis „ze byl tim pro rokovanym mesiasem zidu" des Artikels: „Bani poslanci se hadaji o vec marne" nach § 122 a und 303 St. G. verboten.

Zl 155 (6184)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juni 1908, Pr. 12/8, die Weiterverbreitung der Medaillonanhängsel, die auf der Vorderseite unter dem Sterne Italiens die Wappenbilder von Trient und Triest, darunter auf einer Schleife die Worte „Italia! Italia!" auf der Rückseite die Worte „Associazione Trento-Trieste" enthalten, nach § 58 e St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Juli 1908, Pr. 28/8 die Weiterverbreitung der Nummer 78 (189) der Zeitschrift: „Hlas Lidu" vom 2 Juli 1908 wegen der Überschrift: „Pryc se...!", ferner der Stelle von „Pryc se" bis „nestydy a t. d." des Artikels: „Pryc se...!" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Juli 1908, Pr. 205/8, die Weiterverbreitung der Nummer 56 der Zeitschrift: „Samostatnost" vom 2 Juli 1908 wegen der Stelle von „Jubileum ceskeho mrzactvi" bis „proste byly nemozny" des Artikels: „Jubileum ceskeho mrzactvi" nach § 63 St. G. verboten

Zl. 156 (6223)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Juli 1908, Pr. I. 207/8, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Lid" vom 2 Juli 1908 wegen der Stellen von „Casopis ‚Cech velice se rozciluje)" bis „jako ochrance nebezkych koz." und „Jubilejni pruvod videnskу dopadl" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 5 Juli 1908, Pr. I. 206/8, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Zivnostenske Noviny" vom 3 Juli 1908 wegen der Stelle von „Proc mame vystavu?" bis „klobouky a my poslechli" des Feuilletons: „Besidka" nach § 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgricht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Juli 1908, Pr. 29/8, die Weiterverbreitung der am 4 Juli 1908 im Verlage der Mistni Odborova komise (Ad Heysek) in Budweis erschienenen, bei J. Pribyl in Budweis gedruckten Druckschrift: „Bic" vom 5 Juni 1908 wegen der Stelle von „Na obecnem smetisti" bis „na cely svet" des Artikels: „Cesky krajan v nebezpeci" nach § 303 St. G. verboten.

Zl. 157 (6249)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Juli 1908, Pr. XXXV. 170/8/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nummer 13 der periodischen Druckschrift: „Wolfstand für Alle", 1 Jahrgang, vom 5 Juli 1908 enthaltenen Artikel: I. „Tatsächliches" durch die Stelle von „So werden" bis „zu sein" (Seite 1, Spalte 2); II. „Begründung freier Schulen durch Gewerkschaften" durch die Stellen a. von „und wir lassen" bis „unsere Kinder", b. von „Mehr als alles" bis „gut so"; III. „Einst und jetzt" durch die Stelle von „auf solch" bis „des Sozialismus!"; IV. „Die Schädlichkeit der Tarifgemeinschaften" durch die Stelle von „für Erziehung" bis „etwas geschehen"; V. „Der Freiheit entgegen!" in der Beilage „Ohne Herrschaft" durch die Stelle von „Und nur" bis „und wahrer", und zwar I., III., IV., V. das Vergehen nach § 305 St. G., ad II. a und b das Vergehen nach § 302 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 7 Juli 1908.

Zl. 158 (6323)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Juli 1908, Pr. IX. 54/8, die Weiterverbreitung der Nummer 10.501 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 3 Juli 1908 wegen des Artikels; „Le speranze di un ministro" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Juli 1908, Pr. 13/8, die Weiterverbreitung der Broschüre von Theodor Woller „Unterspickes". VIII Dosis, Budapest 1906, Verlag von Wilhelm Kunossy und Sohn, wegen der Anekdoten Nr. 121, 123, 124, 126, 127, 128, 129, 130 und der Dialektdichtungen: „Der Vogelfreund", „Da Därische", „D'Engländerin", „Der Naturforscher", „D'Joblerin", „D'schlechten Zeiten", „Die Dickschädlate", „'s Bauchreden", „Der Sabel", „Der Gehängte", „Kurz", „Im Museum", „D'Naf'n", „Im Omnibus", „D'Mitte", „Die Nachtwachterin", „Wann i a Madl" nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Juli 1908, Pr. 5/8, die Weiterverbreitung der Nummer 252 der Zeitschrift: „Hrvatska Rijec" vom 4 Juli 1908 wegen der Notiz: „Jedna sestdesetgodisnjica" in der Stellle von „A na 29" bis „sto naucimo" nach § 63 und 64 St. G. verboten.

Firmy.

L. cz. Firm. 751 poj. III. 181 (4984)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „M. H. Atlas".

Zmiana firmy: „Maurycy Henryk Atlas".

Przedmiot przedsiębiorstwa: kawiarnia teatralna.

Dzień wpisu: 9 maja 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 9 maja 1908.

L. cz. Firm. 101/8 stow. I. 729 (6427)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Bołszowce.

Brzmienie firmy: „Zakład kredytowy w Bołszowcach", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 29 maja 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie zarobku gospodarstwa swych członków, przez udzielenie im kredytu na umiarkowany procent i na warunkach możliwie dogodnych.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Berisch Falk, Chaim Hersch Falk, Bernard Goldstein, wszyscy w Bołszowcach, jako dyrektorowie, Franciszek Kopecki w Słobodzie konkolnickiej, Leon Bergstein i Józef Hersch Kleinfeld kupcy w Bołszowcach, jako zastępcy dyrektorów.

Podpis firmy (F. Z.): Pod wyciśniętą stampilią kładą swoje podpisy dwaj członkowie dyrekcyi lub ich zastępcy.

Ogłoszenia: ogłaszane być mają w jednym z dzienników krajowych.

Udział członków: Jeden udział wynosi 50 kor.

Odpowiedzialność: ograniczona do podwójnej kwoty deklarowanych udziałów.

Data wpisu: dnia 27 czerwca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 19 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 4643 Rg. A. I. 77 (4983)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Świtarzów.

Brzmienie firmy: Dawid Inslicht i Meier Inslicht, dzierżawcy gorzelni w Świtarzowie.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od roku 1907.

Spólnicy odpowiedzialni: Dawid i Meier Inslicht.

Do zastępstwa spółki są upoważnieni: obaj spólnicy łącznie.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisy obu spólników.

Dzień wpisu: 4 maja 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 4 maja 1908.

L. cz. Firm. 458 Stow. III. 84 (4924)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kwaczała.

Brzmienie firmy: „Spółka mleczarska w Kwaczale, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Zmiana statutu: Na odbytem w dniu 12 kwietnia 1908 walnem zgromadzeniu członków spółki zmieniono § 5 ustęp b. statutu w ten sposób, że odpowiedzialność członków za zobowiązania spółki rozciąga się do dziesięciokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 15 maja 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 14 maja 1908.

L. cz. Firm. 113 poj. I. 484 (4926)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Strzegocice.

Brzmienie firmy: fabryka dachówek w Strzegocicach.

Dzierżyciel firmy: Ignacy Pieniążek umarł, a obecnie jest jej dzierżycielką małoletnia Marya Karolina Józefina Wilhelmina 4-ga im. Pieniążkówna w drodze spadku po Ignacym Pieniążku. Firmę podpisuje imieniem małoletniej jej opiekun Franciszek Pieniążek, zamieszkały w Nagawczynie.

Fabrykę tę dzierżawi od 1 lipca 1907 Maksymilian Neumann w Krakowie ulica Szpitalna l. 39 zamieszkały.

Dzień wpisu: 9 maja 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 9 maja 1908.

L. cz. Firm. 750 sp. III. 309 (4986)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Krzywczyce pod Lwowem.

Brzmienie firmy: „Kessler, Klinghoffer i Ska.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka rumu, likierów i rozolisów.

Skutkiem ukończenia likwidacyi.

Dzień wpisu: 9 maja 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 9 maja 1908.

L. cz. firm. 737 sp. III. 294 (4987)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „E. & J. Friedrich".

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka i sprzedaż mydła i świec.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Data wpisu: 14 maja 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 14 maja 1908.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 57.086/III. (6457)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej wykonanie prowizorycznego budynku przyjęcia na stacyi kolejowej w Nowym Sączu.

Koszta ogólne wynoszą w przybliżeniu 25.000 koron.

Roboty mają być ukończone 15 listopada 1908.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, opis budowy, warunki budowy, plany, formularze ofertowe i t. d. można przeglądać zaraz w wymienionej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, oddziale dla Utrzymania Kolei i Budowy.

Odnośne oferty, które mogą być sporządzone tylko na przepisanym formularzu ofertowym, należy wnosić odpowiednio ostemplowane i zapieczętowane z napisem:

„Oferta na prowizoryczny budynek w Nowym Sączu“ najpóźniej do dnia 8 sierpnia 1908, godziny 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 8 sierpnia 1908 o godzinie pół do 1 po południu w Małej Sali Posiedzeń na I. piętrze, drzwi Nr. 135.

Oferta obowiązuje oferenta do końca sierpnia 1908.

Szczególną uwagę zwraca się na tę okoliczność, iż tylko samoistni przedsiębiorcy mogą liczyć na uwzględnienie wniesionych ofert.

Wadyum, które należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych równocześnie z wniesieniem oferty, wynosi 1300 kor. i ma stanowić kaucyę w razie przyjęcia oferty.

Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to ofertę jego uważać się będzie jako nie istniejącą, jak również nie uwzględni się ofert, w których warunki zmieniono w jakikolwiek sposób.

Kraków, w lipcu 1908.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Kolej lokalna Piła-Jaworzno.

L. W. 68.036/908 (6456)

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały VII. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy z dnia 23 czerwca 1908 wypłacać będzie Towarzystwo akcyjne Kolej lokalna Piła-Jaworzno począwszy od 1 września 1908:

1. za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1907 a płatny w dniu 1 września 1908 kupon Nr. 8 akcyi zakładowych I. emisyi

po koron 16 (wyraźnie: szesnaście koron).

2. za opiewający na dywidendę za rok obrachunkowy 1907 a płatny w dniu 1 września 1908 kupon Nr. 4 akcyi zakładowych II. emisyi

po koron 16 (wyraźnie: szesnaście koron).

Dywidendę tę wypłacać będzie Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub Filia tegoż Banku w Krakowie.

Lwów, dnia 8 lipca 1908.

Rada zawiadowcza:

Robert Doms, prezes.

L. 56.784/2

Rozpisanie
dostawy robót drukarskich i litograficznych.

Dla okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie oddaną będzie w drodze ofert na przeciąg trzech lat t. j. na czas od 1 stycznia 1909 do 31 grudnia 1911 dostawa:

a) robót drukarskich, a mianowicie ogłoszeń, robót kontekstowych i manipulacyjnych wraz z papierem z wyjątkiem tych, których dostawę oddano c. k. uprzyw. Czerlańskiej fabryce papieru braci Kolischerów;

b) graficznych rozkładów jazdy (litograficznych) i mapki kolejowej Galicyi i Bukowiny do kieszonkowego rozkładu jazdy wraz z papierem, — przemysłowcom, którzy wykazać się mogą dokonaniem podobnych robót w większych rozmiarach.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy, tudzież formularze ofert można przejrzeć i bezpłatnie otrzymać w oddziele 2-gim dla spraw prawniczych i administracyjnych c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie (ul. Krasickich l. 14 w oficynie).

Oferty, według wspomnianych formularzy sporządzone i szczegółowo wypełnione, przez oferującego własnoręcznie podpisane i wraz z załącznikami marką na jedną koronę od każdego arkusza ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na dostawę robót drukarskich“ względnie „Oferta na graficzne rozkłady jazdy“ wnieść należy do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie (ul. Krasickich l. 5) najdalej do dnia 20 sierpnia 1908 do godziny 12 w południe.

Celem zapewnienia należytego dotrzymania oferty należy stosownie do art. 5 ogólnych warunków dostawy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie równocześnie z ofertą lecz oddzielnie od niej wadyum, a to odnośnie do oferty na roboty drukarskie w kwocie 5000 kor., zaś odnośnie do oferty na graficzne rozkłady jazdy w kwocie 500 kor.

Oferty później lub bez wadyum wniesione nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferujący lub tychże pełnomocnicy, nastąpi dnia 21 sierpnia b. r. o godzinie 10 przed południem w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Oferenci będą związani swemi ofertami do dnia 15 października 1908.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zastrzega sobie prawo rozstrzygnienia wedle swego uznania co do przyjęcia lub nieprzyjęcia wniesionych ofert, ewentualnie także odrzucenia wszystkich wniesionych ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie.

Lwów, w lipcu 1908.

(6399)

Ausschreibung
der Lieferung von Druck- und litographischen Arbeiten.

Für den Bedarf der k. k. Staatsbahndirektion in Lember wird für die Dauer von drei Jahren d. i. für die Zeit vom 1 Jänner 1909 bis 31 Dezember 1911 die Lieferung:

a) der Druckarbeiten u. zw. Kundmachungen, Kontextarbeiten und Manipulationsdrucksorten inkl. Papier (mit Ausnahme jener, deren Lieferung der k. k. priv. Czerlaner Papierfabrik Gebrüder Kolischer vergeben wurde).

b) der Graphika und der Eisenbahnkarte von Galizien und Bukowina zum Taschenfahrplane inkl. Papier, im öffentlichen Offertwege an geeignete Unternehmer, welche sich über die Ausführung derartiger, grösserer Lieferungen auszuweisen, vergeben.

Die allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingnisse, sowie die Offertformularien können bei der Abteilung 2 für Rechts- und allgemeine Verwaltungsangelegenheiten der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion (Krasickichgasse 14 im Hinterhause) eingesehen und unentgeltlich behoben werden.

Die Offerte zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind samt etwaigen Beilagen vom Offerenten eigenhändig zu unterschreiben, mit einer Krone-Stempelmarke pro Bogen zu versehen und versiegelt, mit der Aufschrift am Kouvert: „Offert für Lieferung von Druckarbeiten“ resp. Offert für Lieferung von Graphika“ beim Einreichungsprotokolle der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg (Krasickichgasse 5) bis längstens 20 August 1908, 12 Uhr Mittags einzubringen.

Für die richtige Einhaltung des Offertes ist nach Vorschrift der Art. 5 der allg. Bedingnisse gleichzeitig mit dem Offerte, jedoch abgesondert von demselben ein Vadium u. zw. ad Offert für Lieferung von Druckarbeiten im Betrage von 5000 K und ad Offert für Lieferung von Graphika im Betrage von 500 K bei der Kassa der k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg zu erlegen.

Offerte, welche nach obigem Termine oder ohne Vadium eingebracht werden, bleiben unberücksichtigt.

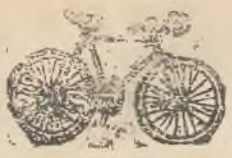
Die Offerteröffnung findet am 21 August um 10 Uhr Vormittags bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg statt; den Offerenten oder deren Bevollmächtigten steht es frei der Offerteröffnung beizuwohnen.

Die Offerenten haben bis zum 15 Oktober 1908 im Worte zu verbleiben.

Die k. k. Staatsbahndirektion Lemberg behält sich das Recht vor, über Annahme oder Nichtannahme der Offerte nach freiem Ermessen zu entscheiden, eventuell auch sämtliche eingelaufene Offerte abzulehnen.

K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

Lemberg, im Juli 1908.





Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.